

PROBLEM WSPÓLDZIAŁANIA STOLICY APOSTOLSKIEJ I ONZ W LATACH 1945–1964

Skutkiem procesu zmierzającego do utworzenia pokojowej organizacji międzynarodowej, w który zaangażowana była także Stolica Apostolska, było utworzenie ONZ. Z chwilą podpisania Karty NZ¹ i ukonstytuowania się ONZ na podstawie postanowień tej umowy międzynarodowej nastąpiła realizacja idei, która występowała w dotychczasowym nauczaniu Stolicy Apostolskiej i o urzeczywistnienie której Stolica Apostolska usilnie zabiegała. Powstaje jednak problem: o ile statut, struktury i działalność ONZ odpowiadały koncepcji powszechnej organizacji pokojowej ukazanej w nauczaniu Stolicy Apostolskiej i jak najwyższa władza Kościoła katolickiego oceniała działalność tej organizacji w latach 1945–1964?

W tym kontekście rodzi się również pytanie: Dlaczego Stolica Apostolska nie została członkiem tej organizacji? Na podstawie bowiem jej zaangażowania w dzieło tworzenia ONZ można by sądzić, że Stolica Apostolska mogłaby starać się o status członkowski tej organizacji i w tej formie współdziałać z tym najwyższym międzynarodowym forum. Wyjaśnienie tych problemów stanowić będzie przedmiot rozważań niniejszego artykułu.

I. OCENA ONZ I JEJ DZIAŁALNOŚCI W DOKUMENTACH STOLICY APOSTOLSKIEJ TEGO OKRESU

Stolica Apostolska w latach 1945–1964 w swoim nauczaniu formułowała oceny zarówno statusu i struktury, jak i działalności ONZ. Określała ona także zadania, jakie organizacja ta powinna realizować we wspólnocie międzynarodowej, aby cele jej aktywności były zgodne z celami wskazanymi i określonymi przez doktrynę Kościoła katolickiego.

¹ Urzędowy przekład polski Karty NZ. Dz.U. 1947 nr 23, poz. 90 i 91.

1. Karta NZ a koncepcja organizacji międzynarodowej w nauczaniu Stolicy Apostolskiej

a) Karta NZ — ogólna charakterystyka

Aby ukazać relację między treścią Karty NZ a ideą organizacji międzynarodowej zawartą w nauczaniu Stolicy Apostolskiej, najpierw należy wskazać na specyficzne cechy tego aktu prawa międzynarodowego.

Karta NZ stanowi podstawę działania ONZ. Aby organizacja ta mogła osiągnąć właściwe jej cele, Karta określa m.in. zasady, które powinny być przestrzegane przez państwa członkowskie i te, które współpracują z ONZ. Już we wstępie Karta NZ podaje ogólną zasadę tolerancji, która winna być zachowana we wzajemnych stosunkach członków tej organizacji. Pozostałe zasady są następujące:

- suwerennej równości wszystkich członków;
- załatwiania wszystkich sporów międzynarodowych wyłącznie pokojowymi środkami;
- przestrzegania zobowiązań wynikających z Karty;
- bezwzględnego zakazu uciekania się w stosunkach międzynarodowych do grożenia siłą lub jej użycia w jakikolwiek sposób niezgodny z celami ONZ;
- bezpieczeństwa zbiorowego;
- powszechności ONZ;
- nieinterwencji w sprawy, które należą do kompetencji wewnętrznej państw członkowskich.

Określa je art. 2 Karty NZ.

Statut ONZ, jakim jest Karta, określa również strukturę organizacyjną tej instytucji, organy główne (są nimi Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Rada Gospodarcza i Społeczna, Rada Powiernicza, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i Sekretariat na czele z Sekretarzem Generalnym), ich skład członkowski, ich funkcje i zakres kompetencji oraz sposób działania, przede wszystkim sposób podejmowania uchwał i ich znaczenie prawne.

Działalność zarówno poszczególnych organów tej instytucji, jak i całej organizacji winna zmierzać — w myśl art. 1 Karty NZ — do osiągnięcia następujących celów: utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa; rozwiązywania w drodze współdziałania zagadnień międzynarodowych — gospodarczych, społecznych, kulturalnych lub humanitarnych; popieranie i ochrona podstawowych praw i wolności człowieka; pełnienia roli centrum uzgadniania działalności międzynarodowej skierowanej do osiągnięcia tych

celów. Ważną część Karty NZ stanowią przepisy dotyczące przyjmowania nowych członków oraz sankcji wobec członków naruszających zobowiązania ustalone przez ten statut². Karta określa również sposób finansowania działalności organizacji³. Ponieważ Karta NZ jest wielostronną umową międzynarodową zawartą przez państwa uczestniczące w konferencji założycielskiej, do której mogą przystąpić nowi członkowie zgodnie z przewidzianą procedurą, można zapytać: na ile umowa międzynarodowa, jaką jest statut organizacji międzynarodowej, różni się od tradycyjnie pojmowanej zwykłej umowy międzynarodowej? Otóż w umowie międzynarodowej zwyczajnej państwa osiągną porozumienie w sprawie wzajemnych zobowiązań i uprawnień, które biorą na siebie lub których sobie wzajemnie udzielają, w sposób dobrowolny, na podstawie zgodnej woli jako suwerenne podmioty prawa międzynarodowego. W tak pojmowanej umowie państwa ustalają swe wzajemne uprawnienia i zobowiązania mające charakter norm regulujących stosunki między nimi. Ogólnym celem takiej umowy jest trwałe uporządkowanie stosunków między państwami w określonej dziedzinie. Członkowie zwykłej umowy znają więc dokładnie zakres swych zobowiązań i uprawnień, o których mówią postanowienia zawarte w jej tekście⁴.

Inny natomiast charakter ma umowa, która jest statutem organizacji międzynarodowej, a więc aktem założycielskim organizacji międzynarodowej. Obok bowiem ustalenia wzajemnych zobowiązań i uprawnień państw członkowskich określa ona funkcje i uprawnienia organów tej instytucji międzynarodowej oraz zasady działania tych organów dla realizacji celów organizacji. W wyniku takiego działania i uprawnień organów powstają dla państw członkowskich nowe zobowiązania i ewentualne uprawnienia, których zakresu nie można z góry dokładnie przewidzieć. Organizacja międzynarodowa jest więc w świetle charakterystyki jej statutu tworem dynamicznym, podejmującym nowe zadania, których rozwiązanie jest podyktowane rozwijającymi się potrzebami i problemami w stosunkach międzynarodowych. Taki charakter statutu organizacji międzynarodowej stwarza określone ryzyko dla państw członkowskich. Można je zmniejszyć przez jak najbardziej ściśle określenie celów i zasad organizacji międzynarodowej, jak również przez zastosowanie właściwych gwarancji, aby z instrumentu współpracy wszystkich członków organizacja ta nie przekształciła się w płaszczyznę konfrontacji i sporów jednego ugrupowania państw członkowskich przeciw drugiemu⁵.

Taki specyficzny charakter ma również Karta NZ jako umowa międzynarodowa będąca statutem organizacji międzynarodowej, i w związku z tym w

² Por. art. 11 ust. 2; art. 35 ust. 3; art. 32, art. 50 oraz 93 Karty NZ.

³ Por. art. 17 Karty NZ.

⁴ W. Morawiecki. *Narody Zjednoczone. Zamierzenia i rzeczywistość*. Warszawa 1970 s. 71.

⁵ L. Oppenheimer. *A Commentary of the Charter of the UN*. London 1945 s. 17.

swej treści obok postanowień określających zasady powstania i działania organizacji, dla której jest aktem konstytucyjnym, winna zawierać również i takie artykuły, które by mogły uchronić ją od różnego rodzaju dewiacji, powstałych ze szkodą dla porządku i pokoju w świecie.

b) Podstawy statutowe ONZ a koncepcja organizacji międzynarodowej ukazana w nauczaniu Stolicy Apostolskiej

Już samo podpisanie Karty NZ i ukonstytuowanie się na jej podstawie ONZ powszechnie było uważane za ogromny sukces i wielkie wydarzenie na arenie międzynarodowej⁶. Pogląd ten podzielała również Stolica Apostolska, wyrażając swoje zadowolenie z powodu zaistnienia tej pokojowej organizacji⁷. Aprobata ta jednak była połączona z wielkim zmartwieniem i nadzieją, ponieważ w treści statutu ONZ znalazły się zarówno idee zgodne z tymi, jakie Stolica Apostolska zawarła w nauczaniu na temat przyszłej organizacji międzynarodowej, jak i pewne rozwiązania rozbieżne z proponowanymi przez najwyższą władzę Kościoła katolickiego. Ukazanie treści zgodnych z nauczaniem Kościoła, dalej — pewnych rozwiązań sprzecznych z tym nauczaniem oraz określenie przyczyn takich niezgodności w treści Karty NZ w odniesieniu do koncepcji organizacji międzynarodowej ukazanej w nauczaniu Stolicy Apostolskiej — stanowi przedmiot dalszych rozważań.

Zgodność treści

Karta NZ w swej treści zawiera idee i postanowienia, które są zgodne, a w wielu przypadkach utożsamiają się ze wskazaniami zawartymi w nauczaniu najwyższej władzy Kościoła katolickiego. Określały one fundamentalne zasady, na podstawie których miała powstać i skutecznie działać przyszła organizacja międzynarodowa.

Już następujące słowa wstępu Karty NZ: „My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny [...], przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość człowieka, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet, w równość narodów dużych i małych, stworzyć warunki umożliwiające utrzymanie sprawiedliwości i posza-

⁶ *Memoirs by Harry S. Truman*. Vol. 1: *Year of Decisions*. New York 1955 s. 289-293; „Prawda” nr 153 z 28 VI 1945 s. 4.

⁷ *Przemówienie papieża Piusa XII z 28 X 1947 roku z okazji przyjmowania listów uwierzytelniających od nowego posła Salwadoru*. AAS 39:1947 s. 492.

nowanie zobowiązań, wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego oraz popierać postęp społeczny i poprawę warunków życia w większej wolności”, są jak gdyby wprost zaczerpnięte z dokumentów Stolicy Apostolskiej. Wśród zadań bowiem, jakie Stolica Apostolska stawiała w swoim nauczaniu przed mającą powstać organizacją międzynarodową, znajdowały się m.in.:

- przywrócenie i zachowanie pokoju i bezpieczeństwa⁸;
- ochrona podstawowych praw i wolności człowieka⁹;
- zapewnienie równości demokratycznej narodów¹⁰;
- poszanowanie zobowiązań i traktatów międzynarodowych¹¹;
- poprawa warunków życia w większej wolności¹².

Również analiza art. 2 Karty NZ zawierającego zasady, którymi mają się kierować państwa członkowskie i współpracujące z ONZ, pozwala wśród tych zasad dostrzec i takie, na które wskazywała najwyższa władza Kościoła katolickiego przedstawiając ideę organizacji międzynarodowej. Wśród zasad fundamentalnych organizacji międzynarodowej Stolica Apostolska wymieniała, i czyni to również Karta NZ, m.in. takie, jak:

- zasada rozwiązywania kwestii spornych między narodami wyłącznie na drodze pokojowej¹³;
- zasada suwerennej równości państw wielkich i małych, zwycięzców i zwyciężonych¹⁴;
- zasada powszechności organizacji¹⁵;
- zasada pomocniczości i nieinterwencji¹⁶.

Stolica Apostolska, ukazując zagrożenie przyszłej organizacji międzynarodowej, domagała się także, aby instytucja ta, stosując odpowiednią procedurę, była zdolna do rewizji i korekty własnego statutu, a także aktów prawa międzynarodowego¹⁷. Problemy te znalazły wyraz w treści Karty NZ. Artykuły 108 i 109 statutu ONZ wskazują na możliwość podjęcia takich działań i określają okoliczności oraz procedurę ich realizacji.

Ta ukazana w zarysie zgodność treści zawartych w Karcie NZ z koncepcją organizacji międzynarodowej ukazaną w nauczaniu Stolicy Apostolskiej jest z jednej strony skutkiem wielopłaszczyznowej działalności najwyższej

⁸ *Orędzie bożonarodzeniowe z 24 XII 1939 roku*. AAS 32:1940 s. 8 n.

⁹ *Por.* AAS 31:1939 s. 368 n.; AAS 34:1942 s. 14 n.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ *Tamże*.

¹² *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1944 roku*. AAS 37:1945 s. 17 n.

¹³ *Przemówienie Piusa XII do nowo mianowanego przedstawiciela Haiti przy Stolicy Apostolskiej z 10 XI 1939 roku*. AAS 31:1939.

¹⁴ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 24 XII 1939 roku* s. 9.

¹⁵ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 24 XII 1943 roku*. AAS 36:1944 s. 14.

¹⁶ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 24 XII 1939 roku* s. 10.

¹⁷ *Tamże* s. 11.

władzy Kościoła katolickiego na rzecz powstania takiej instytucji, a równocześnie świadczy ona o tożsamości idei, którymi kierowała się zarówno Stolica Apostolska, jak i twórcy Karty NZ, podejmując działania zmierzające do utworzenia tej organizacji. Idee te były następujące:

- troska o przywrócenie i zachowanie pokoju i bezpieczeństwa między ludźmi celem „uchronienia przyszłych pokoleń od klęski wojny”;
- dążenie do ochrony podstawowych praw i wolności człowieka;
- idea współpracy i jedności między narodami w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych ówczesnego świata.

Zagadnienia te zarówno dla Stolicy Apostolskiej, z racji szczególnej natury i posłannictwa, jakie Kościół i jego najwyższa władza pełnią w świecie, jak i dla wspólnoty międzynarodowej stanowiły wspólny przedmiot zainteresowania i troski.

Różnice w treści i ich przyczyny

Chociaż statut ONZ w swej treści zasadniczo był zgodny ze wskazaniami przedstawionymi w nauczaniu Stolicy Apostolskiej dotyczącym przyszłej organizacji międzynarodowej, to jednak należy zwrócić uwagę na te mniej liczne, lecz ważne postanowienia tego dokumentu, które w swej treści regulują określone zagadnienia stosunków międzynarodowych niezupełnie tak, jak tego domagała się najwyższa władza Kościoła katolickiego. Wśród zagadnień, które w statucie ONZ zostały potraktowane niezgodnie z oczekiwaniami Stolicy Apostolskiej, należy wymienić: zasadę równości suwerennej państw oraz problem skuteczności działania tej organizacji.

W nauczaniu Stolicy Apostolskiej na temat powstania i działania organizacji międzynarodowej wśród zasad, którymi winna się kierować przyszła instytucja, zaakcentowana została szczególnie zasada suwerennej równości członków tej organizacji¹⁸. Czy treść Karty NZ uwzględnia tę zasadę? W art. 2 ust. 1 tego dokumentu czytamy: „[...]organizacja opiera się na zasadzie równości suwerennej wszystkich członków”. Inne jednak rozdziały i artykuły Karty przeczą tej równości. Szczególnie drastycznie prawdę tę ukazują postanowienia Karty NZ, które:

- sankcjonują dominującą rolę wielkich mocarstw zwycięskich w II wojnie światowej na forum tej organizacji¹⁹;
- odnoszą się do działalności Rady Bezpieczeństwa i jej stałych członków²⁰;

¹⁸ AAS 31:1939 s. 675; AAS 36:1944 s. 12.

¹⁹ Karta NZ, art. 23 ust. 1.

²⁰ Tamże art. 27 ust. 1.

— podporządkowują Radzie Bezpieczeństwa Zgromadzenie Ogólne NZ w określonych sytuacjach i w odniesieniu do pewnego określonego zakresu spraw²¹.

Aby usprawiedliwić działalność wielkich mocarstw na forum ONZ i ich uprzywilejowaną pozycję, która przeczy zasadzie suwerennej równości członków, czasem lansowany jest pogląd o tzw. podwójnej równości: równości wobec prawa i tzw. równości funkcjonalnej²².

Zgodnie z takim poglądem równość wobec prawa polega na tym, że naruszenie prawa przez każde państwo, duże czy małe, będzie jednakowo traktowane oraz że każde państwo dysponować będzie przy podejmowaniu uchwały jednym głosem. Od tej równości wobec prawa teoria ta odróżnia równość funkcjonalną, polegającą na równej możliwości pełnienia określonych funkcji przez każde z państw członkowskich. Zwolennicy tego rozróżnienia twierdzą, iż w organizacji międzynarodowej może istnieć tylko równość wobec prawa, którą nazywają „równością suwerenną”, natomiast nie do pomyślenia jest równość funkcjonalna. Wielkim mocarstwom bowiem — jak głosi ta teoria — przysługują z tytułu ich faktycznej roli w świecie różne uprawnienia w zakresie pełnienia bardziej odpowiedzialnych i decydujących funkcji w organizacji. Znajduje to wyraz m.in. w zarezerwowaniu dla nich stałych miejsc w organach tej instytucji oraz w przestrzeganiu zasady jednomyślności tych potężnych państw w określonej liczbie ważnych spraw. Przedstawiciele takiego ujęcia równości suwerennej uważają, że ta zasada nierówności funkcjonalnej preferująca wielkie mocarstwa nie stoi tylko i wyłącznie na straży ich interesów, ale również na straży interesów innych mniejszych państw, o ile ich interesy w danej dziedzinie pokrywają się z interesami jednego lub kilku wielkich mocarstw. Takie jednak rozumowanie, stanowiące teoretyczną podbudowę dla wielkomocarstwowej polityki, nie zmienia faktu, iż w postanowieniach Karty NZ zasada równości suwerennej, czyli zarówno prawnej, jak i funkcjonalnej, państw wielkich i małych, zwycięzców i zwyciężonych, na którą wskazywała Stolica Apostolska, nie w pełni została uwzględniona.

Innym problemem akcentowanym równie często, jak wspomniana zasada w nauczaniu Stolicy Apostolskiej na temat przyszłej organizacji międzynarodowej, było niewątpliwie zagadnienie skuteczności jej działania²³. Czy postanowienia zawarte w Karcie NZ służą temu, aby działalność organizacji opartej na tym statucie mogła być działalnością skuteczną? Analiza treści Karty NZ pozwala na stwierdzenie, że postanowienia tam zawarte opierają się na

²¹ Tamże art. 4; art. 12; zob. R. Ares. *L'église catholique et l'organisation de la société internationale contemporaine (1939—1949)*. Montreal 1949 s. 58.

²² Pot. Morawiecki, *iw.* s. 73 n.

²³ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 24 XII 1939 roku* s. 7 n.; *Przemówienie Piusa XII do nowo mianowanego przedstawiciela Haiti przy Stolicy Apostolskiej z 10 XI 1939 roku* s. 675.

tradycyjnych koncepcjach prawa, w których zasada absolutnej suwerenności państwa, jako podmiotu stosunków międzynarodowych, stanowi swoistego rodzaju niewzruszalną podstawę²⁴. Dlatego też statut ONZ nie wyposaża organizacji w żadną formalną władzę rozkazywania swoim członkom. Pomimo jednak takiego nastawienia Karta NZ stwarza w swej treści podstawę pod pewien faktyczny, a nawet formalny autorytet tej organizacji, który by zapewnił egzekwowanie postanowień tego międzynarodowego forum. Wyrazem tego jest:

1) Upoważnienie organów ONZ, zwłaszcza Rady Bezpieczeństwa do wydawania „zaleceń” swoim członkom²⁵. Zalecenia takie mają znaczenie polityczne i moralne wynikające stąd, że za taką decyzją stoi autorytet i potęga tych, którzy zalecenie wydali (m.in. wielkich mocarstw).

2) Możliwość podejmowania przez Radę Bezpieczeństwa decyzji co do akcji zbiorowej w wypadku naruszenia pokoju, a nawet upoważnienie jej do kierowania tą akcją²⁶.

3) Podejmowanie przez organy ONZ (Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa) decyzji o przyjęciu lub wykluczeniu członka, które to decyzje mogą mieć ważne znaczenie polityczne²⁷.

Chociaż organy ONZ mają pewne możliwości działania, to jednak cały problem skuteczności tych działań uzależniony jest od woli stałych członków Rady Bezpieczeństwa. W myśl bowiem art. 27 Karty NZ dotyczącego głosowania na forum Rady, wszelkie uchwały nieproceduralne zapadają większością 9 głosów członków Rady, włączając w to wszystkich członków stałych, czyli głosy pięciu wielkich mocarstw. Jest to – innymi słowy – przywilej tych państw zakładania veta we wszystkich sprawach nieproceduralnych ustanowiony na mocy art. 27 Karty NZ. Skuteczność więc działania organizacji uzależniona została statutowo od woli każdego z wielkich mocarstw.

Omawiając zagadnienie skuteczności działania ONZ, nie można również zapomnieć o jeszcze jednym organie tej instytucji, o którym wspomina Karta NZ w rozdziale VI. Chodzi tutaj o Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, który miał pełnić następujące funkcje: rozstrzygać spory o charakterze prawnym pomiędzy państwami za pomocą obowiązujących i skutecznie egzekwowanych wyroków oraz wydawać opinie doradcze w kwestiach prawnych na żądanie organizacji międzynarodowych wchodzących w skład systemu Narodów Zjednoczonych. Ale organ ten nie został wyposażony w takie

²⁴ Por. Karta NZ, art. 2 ust. 7; A r e s, jw. s. 59 nn.

²⁵ Karta NZ, art. 36 ust. 1 oraz art. 40.

²⁶ Por. tamże art. 40-42.

²⁷ Por. tamże art. 4 ust. 2; art. 5 i 6.

kompetencje i sankcje, które decyzjom tego Trybunału zapewniłyby bezwątkową skuteczność. Jak bowiem można sądzić z treści statutu tego organu ONZ, tylko wtedy może on podejmować decyzje wiążące, kiedy strony sporu czy to we wszystkich, czy też w poszczególnych przypadkach wyraźnie zechcą się im podporządkować²⁸. Z treści Karty NZ wynika, iż postanowienia w niej zawarte nie gwarantowały skuteczności działań podejmowanych przez nią i jej organy, a ten przymiot wszelkich działań przyszłej organizacji tak bardzo akcentowała Stolica Apostolska w swym nauczaniu. Stąd też można spotkać opinie mówiące o swoistej luce prawnej w treści Karty NZ, gdy chodzi o problem skutecznego działania organizacji międzynarodowej, dla której jest statutem²⁹.

Mając na uwadze wspomniane niedoskonałości w treści statutu ONZ, można zapytać o przyczyny takiego stanu rzeczy. Na podstawie wypowiedzi Stolicy Apostolskiej można wymienić te uwarunkowania, które ujemnie wpłynęły na treści zawarte w konstytucji ONZ:

- 1) błędna doktryna o absolutnej suwerenności państw³⁰;
- 2) skrajny nacjonalizm³¹;
- 3) różnice cywilizacyjne dyspozycje i cechy nabyte ludzi i narodów³²;
- 4) fakt, iż organizacja ta miała stanowić forum państw o odmiennych ustrojach, sprzecznych interesach, a organizacja ta miała stanowić płaszczyznę, na której miało dokonywać się pokojowe rozwiązywanie problemów spornych w myśl zasady pokojowego współistnienia, które nie oznacza tylko pokojowej współpracy, ale i pokojową rywalizację³³.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania na temat relacji treści zawartych w tej specyficznej umowie międzynarodowej, jaką jest Karta NZ, ze wskazaniem Stolicy Apostolskiej w sprawie przyszłej organizacji, należy podkreślić zasadniczą zbieżność poglądów i komplementarność treściową. I chociaż Karta NZ w pewnych postanowieniach odbiegała od wskazań przedstawionych w nauczaniu najwyższej władzy Kościoła katolickiego, to jednak biorąc pod uwagę fakt, że w treści statutu ONZ przewidziana była możliwość rewizji postanowień w nim zawartych (art. 108, 109), Stolica Apostolska mogła żywić nadzieję, iż te niezgodności zostaną usunięte.

²⁸ Por. *Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości NZ*. W: L. Gelberg. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*. T. 3. Warszawa 1960 s. 104.

²⁹ A. Verdross. *Völkerrecht*. Wien 1964 s. 649-650.

³⁰ *Encyklika Piusa XII „Summi pontificatus”*. AAS 31:1939 s. 490 n.

³¹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 24 XII 1939 roku* s. 7.

³² *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1943 roku* s. 12; *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1944 roku* s. 14.

³³ Tamże s. 18.

2. Ocena działalności i zadań ONZ w nauczaniu Stolicy Apostolskiej w latach 1945–1964

Zarówno podpisanie Karty NZ, jak i powstanie ONZ powszechnie zostało przyjęte jako wielkie osiągnięcie na arenie międzynarodowej³⁴. Powstała bowiem organizacja powszechna, pokojowa, która miała uchronić świat od niebezpieczeństwa wojny i zapewnić owocny i harmonijny rozwój współpracy między narodami. Stolica Apostolska nie była obojętna wobec tej nowej organizacji, lecz okazywała jej żywe zainteresowanie. Pewne etapy tego zainteresowania można zauważyć w nauczaniu trzech kolejnych papieży: Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI³⁵. W nauczaniu tym należy wyróżnić ocenę działalności ONZ oraz jej zadań w rozwiązywaniu problemów całej wspólnoty międzynarodowej.

a) Ocena działalności ONZ

Papieżem, który w szczególny sposób miał prawo oceniać działalność ONZ, ponieważ wniósł wkład w dzieło tworzenia tej organizacji i był świadkiem pierwszych lat jej działania, był Pius XII.

Już 27 VIII 1945 r., a więc w kilka miesięcy po utworzeniu ONZ, Pius XII podczas audiencji dla grupy parlamentarzystów amerykańskich zwrócił uwagę na fakt, iż należy odnieść jeszcze bardzo wiele zwycięstw na gruncie stosunków międzynarodowych, aby światowy pokój mógł zostać uratowany³⁶.

Obok zwycięstwa w stosunkach międzynarodowych nad nienawiścią, nieufnością czy przekonaniem, że potęga militarna jest ponad prawem, papież wymienił również zwycięstwo nad ateizmem i materializmem propagowanym we wspólnocie międzynarodowej. Jak można sądzić, słowa te dotyczyły także ONZ i były podyktowane wzrastającą rolą Związku Radzieckiego na forum tej organizacji i w Radzie Bezpieczeństwa³⁷. Obecność podmiotów propagujących ideologię ateizmu i materializmu w ramach struktur ONZ uznał tym samym papież za element negatywny i niesprzyjający rozwojowi tej organizacji.

Niejako kontynuacją wymienionego przekonania papieża Piusa XII były słowa jego orędzia, które skierował do przedstawiciela Argentyny akredyto-

³⁴ Por. np. *Memoirs by Harry S. Truman* s. 289-293; „Prawda” nr 153 z 28 VI 1945 s. 4.

³⁵ Zob. np. *Encyklika Jana XXIII „Pacem in terris”*. AAS 55:1963 s. 257-304.

³⁶ Oryginalny tekst przemówienia w „L'Osservatore Romano” z 30 VIII 1945 roku.

³⁷ Por. Sturzo Luigi. *The Vatican's Position in Europe*. „Foreign Affairs” 23:1944 /45 s. 211 n.

wanego przy Stolicy Apostolskiej 28 X 1945 r.³⁸ Pius XII z wielkim smutkiem mówił o przepaści, która dzieli świat na dwa przeciwstawne obozy i staje się z dnia na dzień coraz głębsza³⁹. Należy zwrócić uwagę na datę tego papieskiego przemówienia. Miało ono miejsce w cztery dni po formalnym ukonstytuowaniu się ONZ, bowiem Karta NZ weszła w życie 24 X 1945 r. Już wówczas papież dostrzegł pewne kontrowersje, jakie zaistniały na forum ONZ (zwłaszcza w kwestii podejmowania decyzji przez Radę Bezpieczeństwa), jak również na płaszczyźnie międzynarodowej, gdzie każda ze stron starała się rozszerzyć maksymalnie swoje wpływy i uzyskać przewagę w każdej dziedzinie życia międzynarodowego. ONZ nie było więc w stanie zharmonizować wysiłków wszystkich państw (zwłaszcza wielkich mocarstw), aby osiągnąć powszechny pokój i bezpieczeństwo.

Ponieważ na forum ONZ ważną rolę zaczęły odgrywać państwa o ustroju totalitarnym, papież w orędziu bożonarodzeniowym w roku 1945⁴⁰ przestrzegał wspólnotę międzynarodową i organizacje międzynarodowe przed propagowaniem takiego ustroju. Jest on bowiem nie do pogodzenia z prawdziwą demokracją, a wprowadzenie jego elementów do instytucji międzynarodowych przeczy zasadzie równości jej członków i powoduje, że organizacje te nie są zdolne do zagwarantowania współpracy wszystkich członków wspólnoty międzynarodowej⁴¹. Te krytyczne uwagi zawarte w orędziu papieskim odnosiły się więc pośrednio także do ONZ, gdzie supremacja wielkich mocarstw mających prawo weta nie podlegała dyskusji i przeczyła zasadzie równości wszystkich członków tej organizacji. O tym, jak wielkie znaczenie opiniotwórcze miało nauczanie Stolicy Apostolskiej, świadczy fakt, że te pierwsze wypowiedzi Piusa XII na temat ONZ, krytyczne i pełne obaw, odbiły się szerokim echem zwłaszcza wśród katolików; między innymi pod koniec roku 1945 amerykańska hierarchia kościelna wystąpiła z deklaracją, którą zatytułowano *Between War and Peace*⁴². W dokumencie tym biskupi amerykańscy, dzieląc troskę papieża Piusa XII o losy świata, dokonali krytycznej oceny ONZ i zwrócili uwagę na to, że:

- pokoju nie można osiągnąć przez kompromisy i pozorną współpracę;
- struktura ONZ ukształtowana w San Francisco nie spełnia wymogów stawianych przez Stolicę Apostolską powszechnej organizacji pokojowej, ale stanowi alians wielkich mocarstw, które mogą siebie uważać za stojące ponad prawem⁴³.

³⁸ Por. Documentation Catholique 1946 s. 100; AAS 37:1945 s. 314-317.

³⁹ Tamże s. 215.

⁴⁰ Por. AAS 38:1946 s. 15-25.

⁴¹ Tamże s. 23.

⁴² Por. Catholic Action – XII 1945 s. 27 n.; Ares, jw. s. 59 n.

⁴³ Tamże.

Należy podkreślić, że biskupom nie chodziło o to, by zbojkotować ONZ, jako że i papież dążył do jej zachowania i rozwoju. Jak można sądzić, deklaracja *Between War nad Peace* została przedstawiona po to, aby opierając się na nauczaniu Stolicy Apostolskiej, zwrócić uwagę na konieczność reformy i takiego przekształcenia ONZ, by organizacja ta mogła realizować właściwe sobie cele określone w statucie — Karcie NZ. Przy czym biskupi zwrócili szczególnie uwagę na art. 109 Karty NZ, w którym jest mowa o możliwości zwołania Konferencji Rewizyjnej w celu zmiany i dostosowania działania całej organizacji⁴⁴ do obecnych warunków, regulaminów i Karty.

Również inni przedstawiciele Kościoła w podobny sposób jak papież oceniali działalność ówczesnej ONZ⁴⁵. Można by sądzić, że były to oceny przedwczesne. Dokonano ich bowiem w pierwszym roku istnienia i działalności ONZ. Do takiego jednak spojrzenia na nowo powstałą organizację skłaniała wielość problemów w życiu międzynarodowym i w strukturze samej ONZ, które nie zostały rozwiązane za pośrednictwem tej instytucji. A ponieważ ilość niebezpieczeństw grożących światu i człowiekowi nieustannie wzrasta, słowa, jakie papież kierował pod adresem ONZ, były pełne troski i obawy o losy świata. I VI 1946 r. w przemówieniu do Kolegium Kardynałów⁴⁶ Pius XII, przypominając przerażające fakty z II wojny światowej, podkreślił, że państwa muszą zrezygnować z panowania nad innymi za pomocą gwałtu, przymusu i przemocy poprzez stosowanie nacisku zarówno politycznego, jak i gospodarczego. Takie działania — zdaniem papieża — również na forum organizacji międzynarodowych, w tym i ONZ lekceważą nakazy prawa i niweczą możliwość odzyskania i zachowania sprawiedliwego pokoju⁴⁷. Temat wspólnoty międzynarodowej i ONZ podjął Pius XII również w orędziu bożonarodzeniowym z 1946 r.⁴⁸ W przemówieniu tym papież porównuje bardzo napiętą sytuację w stosunkach międzynarodowych nie tyle z zasadami zawartymi w Karcie NZ, czego można się było spodziewać, ile ze wzniosłymi zasadami zawartymi w Karcie Atlantyckiej — poprzednicze statutu ONZ. Jest to zestawienie bardzo bolesne, ponieważ pryncypia wspólnoty międzynarodowej

⁴⁴ Do zagadnień tych biskupi amerykańscy wrócili w deklaracji ogłoszonej 15 XI 1946 r. podczas II Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ na temat ówczesnego stanu ONZ; por. F. H. K ö c k. *Die gegenwärtigen Bestrebungen zur Änderung der Satzung der Vereinten Nationen*. „Österreichische Zeitschrift für öffentliches Recht” 1973 s. 271 n., a także *Man and the Peace*. Catholic Action — XII 1946 s. 23 n.

⁴⁵ Przykładem może być arcybiskup Westminsteru kard. Griffin, który 10 I 1946 r. sprawując mszę św. w Londynie z okazji rozpoczęcia I Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwracając się do delegatów-katolików, postulował, aby: nowa organizacja zrezygnowała z działań w duchu politycznego egoizmu i przemocy, a także wypowiedziała zdecydowaną walkę neopogaństwu i wszelkim ideom totalitarnym; por. A r e s, jw. s. 62.

⁴⁶ AAS 38:1946 s. 253-260.

⁴⁷ Tamże s. 254.

⁴⁸ AAS 39:1947 s. 7-17.

zawarte w Karcie Atlantycznej tak niewiele mają wspólnego ze smutną rzeczywistością życia międzynarodowego, którą dostrzega papież 5 lat później. Ponieważ ONZ niezupełnie respektuje te podstawowe zasady akceptowane przez papieża, dlatego Pius XII zwraca się z apelem do członków ONZ o dokonanie możliwie szybkiej reorganizacji tej nowo powstałej instytucji międzynarodowej i rewizji jej statutu, aby organizacja ta mogła służyć ludzkości i właściwie wypełniać swoje zadania⁴⁹. Można powiedzieć, iż ten apel w sposób zwięzły określa stosunek Stolicy Apostolskiej do ONZ w tym okresie. Jest on bowiem z jednej strony świadectwem krytycznego i pełnego rezerwy stosunku Piusa XII do tej organizacji, a równocześnie wyrazem troski Stolicy Apostolskiej o to, aby ONZ była autentyczną, skutecznie działającą i mającą autorytet instytucją międzynarodową. Następne lata działalności ONZ sprawiły, że w nauczaniu papieża Piusa XII pojawiły się nowe elementy określające stosunek Stolicy Apostolskiej do tej organizacji. Przykładem takiej zmiany w ocenianiu ONZ może być przemówienie, jakie 28 X 1947 r. papież wygłosił z okazji akredytacji przedstawiciela Salwadoru przy Stolicy Apostolskiej⁵⁰. W przemówieniu tym Pius XII mówi o kryzysie, jaki przeżywa ONZ, ponieważ okazała się ona bezsilna zarówno wobec konfliktów — angielsko-egipskiego, indonezyjskiego i palestyńskiego, jak również w tzw. sprawie Grecji. Powodem tej bezsilności — jak podkreśla papież — był brak jednności między mocarstwami i możliwość postawienia „veta” w Radzie Bezpieczeństwa. W tej sytuacji, nie mogąc skutecznie interweniować, ONZ ogranicza się jedynie do skierowania pod adresem zważnionych stron apelu o pokój i porozumienie. Mając na uwadze zarówno sposób podejmowania decyzji przez Radę Bezpieczeństwa, jak i skutki działalności ONZ, Pius XII wyraził pogląd, że „dzisiaj nie powinno się mieć iluzji co do rzeczywistych możliwości ONZ”⁵¹. I tutaj papież dokonał bardzo ciekawego rozróżnienia między istnieniem i działaniem ONZ. O ile działalność tej organizacji budzi wiele zastrzeżeń Stolicy Apostolskiej, o tyle samo istnienie tej instytucji jest faktem pożytecznym we wspólnocie międzynarodowej. ONZ winno stać się światowym areopagiem, gdzie obok wielkich mocarstw znajdują swoje miejsce i szansę także małe narody⁵². Jednak papież zdawał sobie sprawę, że jego słowa i propozycje będą traktowane jak niebyłe, dlatego nazywa siebie „Głosem wołającego na puszczy”⁵³. I chociaż jeszcze kilkakrotnie Pius XII poruszał problem organizacji międzynarodowej (np. w encyklice *Optatissima Pax*⁵⁴ z 18 XII 1947 r. czy w orędziu bożonarodzeniowym z 1948 r.⁵⁵), to czynił to

⁴⁹ Tamże s. 10, 13.

⁵⁰ Por. AAS 59:1947 s. 491-493.

⁵¹ Tamże s. 492.

⁵² Tamże.

⁵³ Por. Iz 40,3; Mt 3,3; Mk 1,3; J 1,23.

⁵⁴ AAS 39:1947 s. 601-604.

⁵⁵ AAS 40:1948 s. 7-17.

jak gdyby bez przekonania o możliwości zmiany na lepsze struktur i metod działania tej organizacji. W tej postawie umacniały papieża niewielkie efekty działań ONZ w stosunkach międzynarodowych. Narastająca groźba konfliktu między mocarstwami będącymi członkami ONZ, bezsilność tej organizacji wobec tzw. sprawy węgierskiej sprawiły, że w Orędziu na Boże Narodzenie 1956 r. Pius XII ubolewał nad słabością ONZ, zwracał uwagę na pewne konkretne niedoskonałości tej organizacji i wyraził pragnienie, aby w sposób widoczny umocnił się jej autorytet w stosunkach między państwami⁵⁶.

Biorąc pod uwagę te wypowiedzi papieża Piusa XII, należy podkreślić, że akceptując i popierając istnienie tej organizacji, krytycznie odnosił się on do metod, zakresu i efektywności podejmowanych przez nią działań.

Obydwaj następcy Piusa XII na Stolicy Piotrowej — Jan XXIII i Paweł VI — podejmowali w swoim nauczaniu problemy dotyczące ONZ i jej znaczenia dla wspólnoty międzynarodowej. Należy tutaj zwrócić uwagę przede wszystkim na encyklikę Jana XXIII *Pacem in terris* z 11 IV 1963 r.⁵⁷ Encyklika ta jest uważana za pierwszy oficjalny dokument, w którym Stolica Apostolska wyraziła swoje uznanie i poparcie dla ONZ⁵⁸. Zarówno bowiem tytuł tej encykliki, jej treść, jak i fakt wręczenia jej tekstu Sekretarzowi Generalnemu ONZ U Thantowi przez wysłannika Jana XXIII kard. J. Suenensa podczas Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ świadczyły o woli współdziałania Stolicy Apostolskiej z ONZ i o dążeniu do umocnienia autorytetu tej organizacji w świecie. Na inauguracji pierwszego międzynarodowego spotkania w sprawie pokoju (International Convocation on the Requirements of Peace), która miała miejsce w auli Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku, ówczesny Sekretarz Generalny ONZ U Thant oświadczył, że „sam tytuł encykliki «Pacem in terris» jest celem ONZ i wszystkich ludzi dobrej woli na świecie”⁵⁹. Także sformułowania zawarte w tekście encykliki świadczą o poparciu, jakie Jan XXIII kierował pod adresem ONZ. Podstawowym pozytywnym faktem — zdaniem papieża — jest przede wszystkim samo utworzenie i istnienie ONZ⁶⁰. Z uznaniem mówi on o działalności ONZ na rzecz rzeczywistego uznawania i całkowitego przestrzegania podstawowych praw i wolności osoby ludzkiej. „Dalekowzrocznej zapobiegliwości Organizacji — pisał papież — zawdzięczamy uchwalenie w dniu 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne NZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka”⁶¹. Akcentując znaczenie i rolę ONZ dla wspólnoty międzynarodowej, Jan XXIII

⁵⁶ Por. AAS 49:1957 s. 20-21.

⁵⁷ AAS 55:1963 s. 257-304.

⁵⁸ Zob. np. E. O s m a ŋ c y k. *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*. Warszawa 1986 s. 377.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Por. AAS 55:1963 s. 295.

⁶¹ Tamże.

nie pomija pewnych niedoskonałości, które zmniejszają efektywność działania tej organizacji. Czyni to papież z wielkim taktem, kierując pod adresem ONZ życzenia:

- aby „ONZ umiała coraz lepiej przystosować swą strukturę i posiadane środki do wielkości swych zaszczytnych zadań”⁶²,
- aby jak najszybciej organizacja ta była w stanie skutecznie bronić praw osoby ludzkiej⁶³.

Z treści zawartych w encyklice *Pacem in terris* wynika zatem, że Jan XXIII swoje oficjalne poparcie dla ONZ wyraził zarówno w formie pochwały dla istnienia i podejmowanych przez nią inicjatyw, jak również poprzez okazanie zainteresowania problemami i niedoskonałościami tej instytucji międzynarodowej. Jak ważne i trafne były to sformułowania, niech świadczy fakt, iż zarówno Paweł VI, jak i Jan Paweł II w swych wystąpieniach (zwłaszcza na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ⁶⁴) nie omieszkali nawiązać do tej encykliki, a szczególnie do słów, jakie pod adresem ONZ skierował Jan XXIII w tym dokumencie.

Dzieło zapoczątkowane w formie oficjalnego poparcia dla ONZ przez Jana XXIII kontynuował jego następca Paweł VI. Gdy chodzi o interesujący nas okres (do roku 1964), to należy stwierdzić, że już u progu swego pontyfikatu papież ten dał wyraz poparcia dla ONZ. Uczynił to podczas audiencji 11 VII 1963 r., na której przyjął ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta. „Stolica Apostolska — mówił Paweł VI — posiada wysokie mnienie o tej międzynarodowej organizacji. Traktuje tę organizację jako owoc kultury, której Kościół katolicki i jego życiodajne centrum — Stolica Apostolska — dały naturalne i podstawowe zasady”⁶⁵.

Paweł VI traktował ONZ jako formę stałego doskonalenia i rozwoju życia międzynarodowego, opartego na wspólnych zasadach życia całej ludzkości. Przypominając zaangażowanie swoich poprzedników (począwszy od Benedykta XV) w dzieło tworzenia i działania ONZ, Paweł VI podkreślił, iż Stolica Apostolska swoje zaangażowanie w sprawy tej organizacji traktuje jako część składową wypełniania swojego duchowego posłannictwa w świecie. Ponieważ jednak jeszcze wiele problemów na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, takich jak: sprawa trwałego pokoju, ochrona praw osoby ludzkiej, zacołanie i nędza państw rozwijających się, czeka na rozwiązanie (aluzja do mało skutecznej działalności ONZ), dlatego papież wyraził nadzie-

⁶² Tamże s. 296.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Zob. Paweł VI. *Oreędzie wygłoszone do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 4 X 1965. AAS 57:1965 s. 882-884; *Przemówienie Jana Pawła II na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 2 X 1979. Tłum. pol. Typis Polyglottis Vaticanis 1979 s. 3.

⁶⁵ AAS 55:1963 s. 652-654; „L'Osservatore Romano” z 12 VII 1963; „La Civiltà Cattolica”. Vol. 3 r. 114:1963 s. 414-416.

ję, że organizacja ta pomyślnie i skutecznie będzie realizowała podstawowy program działania zmierzający do realizacji dobra wspólnego⁶⁶.

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż w pierwszym XX-leciu działalności ONZ Stolica Apostolska w swoim nauczaniu podejmowała problemy tej organizacji międzynarodowej. Szczególne znaczenie miały te fragmenty papieskiego nauczania, które określały znaczenie istnienia i działalności ONZ. Kształtowały one bowiem uznanie dla tej organizacji ze strony szerokiej opinii publicznej, a zwłaszcza wśród katolików. Generalnie należy stwierdzić, iż Stolica Apostolska ustami papieża wysoko oceniała i popierała fakt istnienia ONZ. Jeśli chodzi o działalność tej organizacji, to w nauczaniu papieża dostrzec można pewną ewolucję: od krytycznego a zarazem pełnego z troskaniem i twórczego spojrzenia papieża Piusa XII, poprzez oficjalne poparcie (z pewnymi oczekiwaniami) Jana XXIII po deklarację Pawła VI o gotowości współdziałania.

b) Zadania ONZ

„Chociaż wojna już się skończyła, to nie można mówić o pokoju, ale jedynie o okresie powojennym pełnym niepokoju, napięcia i nienawiści”⁶⁷. Te słowa papieża Piusa XII wypowiedziane tuż po zakończeniu wojny (24 XII 1946 r.) trafnie oddają rzeczywistość, jaka zaistniała w stosunkach międzynarodowych po II wojnie światowej i trwała w okresie pierwszych dwudziestu lat działalności ONZ. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwiły m.in. w podziale społeczności międzynarodowej na dwa przeciwstawne bloki państw, a następnie w zaistnieniu stanu „zimnej wojny”, w narastającej groźbie konfliktu nuklearnego o niewyobrażalnych skutkach oraz w braku poszanowania i łamaniu podstawowych wolności i praw człowieka⁶⁸. Wobec takich zagrożeń pokoju i innych podstawowych wartości ludzkich ówczesnego świata papież: Pius XII, Jan XXIII oraz Paweł VI, pomimo że nie przeceniali możliwości oddziaływania ONZ na stosunki między narodami, co zostało przedstawione uprzednio⁶⁹, to jednak widzieli w niej gremium, które powinno decydować o sprawach najważniejszych dla ludzkości, a przede wszystkim o pokoju. Równocześnie Stolica Apostolska dostrzegała, iż ONZ jest tym jedynym forum, na którym spotkali się przedstawiciele państw będących członkami przeci-

⁶⁶ Por. tamże.

⁶⁷ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1946 roku*. AAS 38:1946 s. 24.

⁶⁸ Por. A. Klafkowski. *Prawo międzynarodowe publiczne*. Wyd. 4. Warszawa 1972 s. 235-242.

⁶⁹ Np. *Przemówienie Piusa XII podczas akredytacji przedstawiciela Salvadora przy Stolicy Apostolskiej*, 28 X 1947. AAS 39:1947.

stawnych bloków⁷⁰. Dlatego też papieże kierowali pod adresem tej organizacji propozycje określonych zadań i wiązali z jej działalnością nadzieję na ich spełnienie dla dobra wszystkich narodów. Okazją do tego rodzaju wystąpień były pewne fakty, które miały miejsce zarówno na forum ONZ, jak i w stosunkach między poszczególnymi państwami. Oto, jakie zadania stawiała Stolica Apostolska temu najwyższemu forum międzynarodowemu w obliczu wspomnianych zagrożeń pokojowego współistnienia narodów.

Zadania ONZ w nauczaniu Stolicy Apostolskiej
wobec podziału świata i zagrożenia pokoju

Pius XII tak określił ówczesną sytuację międzynarodową: „doszło do takiego napięcia międzynarodowego, że rozdarcie świata na dwa przeciwstawne obozy wprost rzuca się w oczy i jak na dłoni widać ludzkość podzieloną na dwa, wyraźnie odcięte od siebie ugrupowania”⁷¹, a „im więcej dokumentów, umów i zobowiązań gromadzonych jest na stołach konferencyjnych, tym większe powstają trudności i przeszkody dla prawnych i całościowych rozwiązań problemów międzynarodowych”⁷². Ten brak jedności, niepewność i tymczasowość porządku międzynarodowego były rezultatem sytuacji, jaka istniała w stosunkach między narodami, a którą Pius XII scharakteryzował następująco:

Podstawą, która dzisiaj powstrzymuje narody od rozpoczęcia nowego konfliktu zbrojnego, jest tylko wzajemny strach. Każde z ugrupowań państw, na które została podzielona rodzina ludzka, toleruje tylko istnienie tej drugiej strony, ponieważ samo nie chce narazić się na całkowite zniszczenie. W ten sposób, żyjąc we wzajemnym zagrożeniu i obawie, obydwa obozy nie żyją razem, nie współpracują, ale tylko współistnieją. Nie jest to jeszcze konflikt wojenny, ale nie jest to także i pokój. Jest to istnienie zwane «zimną wojną» [...]. Z pełną trwogą uwagę śledzi każda z grup państw techniczny rozwój uzbrojenia i sukcesy gospodarcze przeciwnika, wykorzystując te fakty jako chwyt propagandowe dla zastraszenia własnego społeczeństwa w celu zwiększenia wydatków na zbrojenia — rzekomo obronne⁷³.

To wrogie nastawienie państw do siebie, jak również przygotowania na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej czy propagandowej do rozpętania nowego konfliktu zbrojnego wzbudziły ogromne obawy w świecie⁷⁴. Obawy te podzielała również Stolica Apostolska. W nauczaniu papieży można dostrzec zarówno realną ocenę sytuacji, o czym świadczą przytoczone wypowiedzi Piusa XII, jak również wskazanie na środki, które umożliwiłyby rozwiązanie tej tragicznej sytuacji międzynarodowej. Szczególną rolę wśród tych czynni-

⁷⁰ Por. tamże.

⁷¹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1952 roku*. AAS 44:1952 s. 6.

⁷² *Orędzie Piusa XII do Kolegium Kardynałów z 1 VI 1946 roku*. AAS 38:1946 s. 254.

⁷³ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1954 roku*. AAS 47:1955 s. 17.

⁷⁴ Zob. P. Seabury. *The Rise and Decline of the Cold War 1945–1966*. New York 1967 s. 295-298.

ków, które miały doprowadzić do jedności świata i współpracy narodów w miejsce zimnowojennej koegzystencji, powinno — zdaniem papieży — odegrać ONZ. Wśród zadań, które Stolica Apostolska w tej dziedzinie stawiała przed ONZ — organizacją, która w myśl samych swych założeń statutowych powinna służyć jedności i braterstwu między narodami⁷⁵ — znalazły się problemy, których rozwiązanie winno przywrócić międzynarodową jedność i harmonijne współdziałanie.

Zaangażowanie się Kościoła i Stolicy Apostolskiej w sprawy doczesne, polityczne zawsze musi być — jak to podkreślił Pius XII — *sub specie aeternitatis*, w świetle Bożego prawa, jego porządku, jego wartości i norm⁷⁶. Pierwszym i zasadniczym zadaniem ONZ jest przywrócenie jedności w świecie, której osiągnięcie uzależnione jest od przestrzegania w działaniu duchowych zasad i wartości takich, jak: prawo naturalne, zasady zgodnej współpracy, dobra wola, zaufanie, a także zwrócenie się ku Bogu i urządzenie świata według porządku stworzonego przez Niego, w którym „wszystko było dobre”⁷⁷. Wszelkie bowiem nieszczęścia i podziały w łonie ludzkiej cywilizacji — jak mówił Pius XII — płynęły z faktu usunięcia Boga i religii ze stosunków międzynarodowych, z życia politycznego, gospodarczego i społecznego, co stanowi atak na majestat samego Boga i na ład w świecie przez Niego stworzonym⁷⁸. Opierając się na wspomnianych zasadach ONZ powinno — jak podkreślali papieże — przystąpić do wypełniania swego naczelnego zadania i realizacji podstawowego celu — przywrócenia i zachowania pokoju między narodami, który jest podstawowym warunkiem jedności i braterstwa we wspólnocie międzynarodowej.

Stolica Apostolska wskazywała również drogi prowadzące do realizacji tego zadania. Przywrócenie i zachowanie pokoju winno się dokonać:

- poprzez właściwe rozumienie tego, co to jest pokój i wychowanie społeczeństw do życia w pokoju⁷⁹;

- przez rzeczywiste i równomierne rozbrojenie, które nie może się obyć bez wyrzeczeń⁸⁰.

Ochrona pokoju i bezpieczeństwa w świecie to naczelne zadanie i racja bytu ONZ. Ale trudności powstają wówczas, gdy pojęcia „pokój” i „bezpieczeństwo” są niewłaściwie rozumiane, a czasem pojmowane z gruntu fałszy-

⁷⁵ Por. Karta NZ, art. 1 ust. 2.

⁷⁶ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1952 roku* s. 7 n.

⁷⁷ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1946 roku* s. 18.

⁷⁸ *Orędzie Piusa XII do Kolegium Kardynałów z 2 VI 1947 roku*. AAS 39:1947 s. 260; *Przemówienie Piusa XII do przedstawicieli Unii Federalnej Europy*. AAS 40:1948 s. 510.

⁷⁹ *Orędzie Piusa XII do Kolegium Kardynałów z 2 VI 1947 roku* s. 264 n.; *Przemówienie Piusa XII do przedstawicieli Amerykańskiej Unii Pomocy Narodom Biednym z 23 XI 1947* s. 630 n.; *Encyklika Jana XXIII „Pacem in terris”*. AAS 55:1963 s. 295.

⁸⁰ Por. *Przemówienie Piusa XII do pielgrzymów z Ameryki z 1 IX 1948 r.* „Herder Korrespondenz” 3:1948 s. 72; *Encyklika Jana XXIII „Pacem in terris”* nr 10.

wie z uwzględnieniem interesów i korzyści tylko konkretnego państwa czy grupy państw. Dlatego Stolica Apostolska w nauczaniu przejawiała tak wiele troski o właściwe rozumienie tych pojęć. „Pokój — jak uczył Pius XII — to nie tylko coś, co można rozumieć w sposób negatywny, jako brak działań wojennych, rozlewu krwi; ale pokój to wartość pozytywna, to porządek, który służy braterstwu, współpracy międzynarodowej”⁸¹. Dlatego zadaniem międzynarodowej instytucji, która ma służyć pokojowej współpracy, jest uświadamienie swym członkom pewnych błędnych sposobów rozumienia pokoju. Jedni bowiem — jak nauczał Pius XII — pokój i jego zagwarantowanie pojmują w myśl starożytnej zasady: *Si vis pacem para bellum*, zgodnie z teorią zastraszenia. Inni hołdują zasadzie: „Pokój za wszelką cenę” — kosztem wszelkich ustępstw, pójścia na kompromis, szukania pokoju tylko w układach, dokumentach międzynarodowych, a nie w rzeczywistości⁸². Obydwa te sposoby myślenia i działania — jak twierdzi Pius XII — narażają wspólnotę międzynarodową na konflikt. Pierwszy, ponieważ budzi podejrzenia o przygotowania do ataku; drugi, ponieważ stanowi zachętę, aby ten atak przygotować i doprowadzić do skutku wobec państw łatwowiernych. Obydwa te poglądy nie chcą pokoju rzeczywistego, lecz traktują go jako materiał przetargowy i parawan do dalszych zbrojeń. Bo pokoju nie można zapewnić postępowaniem w myśl zasad skutecznej samoobrony i zwycięstwa w walce o przetrwanie, z odrzuceniem wszelkich zasad moralnych⁸³. Pokój — jak podkreślał Pius XII — wymaga wyrzeczeń i ofiary oraz zaangażowania się w to dzieło nie tylko szefów i przywódców państw, ale także każdego człowieka, który musi zdać sobie sprawę z tego, że wszyscy ludzie są braćmi, dziećmi jednego Ojca — Boga⁸⁴. Takiej świadomości i tego poczucia odpowiedzialności za losy pokoju i bezpieczeństwa w świecie nie można inaczej osiągnąć, jak tylko poprzez wychowanie i odnowę wewnętrzną wszystkich obywateli i tych, którzy nimi rządzą. W realizowaniu tego dzieła Stolica Apostolska dostrzegała wielką rolę pokojowej organizacji międzynarodowej⁸⁵.

Aby jednak *tranquillitas ordinis* (spokój w porządku) — jak za św. Augustynem Pius XII określał istotę pokoju — mógł zostać osiągnięty, konieczne jest także rzeczywiste i równomierne rozbrojenie. Doprowadzić do tego rozbrojenia i czuwać nad jego przestrzeganiem to zadanie, jakie papieże stawiali przed ONZ. Chociaż Karta NZ akcentowała w art. 11 i art. 26 wśród zadań ONZ sprawę rozbrojenia, a 14 XII 1946 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ podjęło jednomyślnie rezolucję określającą ogólne zasady realizacji tego zadania,

⁸¹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1947 roku*. AAS 39:1947 s. 9 n.

⁸² *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1949 roku*. AAS 41:1949 s. 14 n.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Por. *List papieża Piusa XII do Prezydenta USA H. S. Trumana z 20 XII 1949 r.* „Herder Korrespondenz” (Orbis Catholicus) 4:1949 s. 196 n.

⁸⁵ Por. *Encyklika papieża Piusa XII „Summi maeroris” z 19 VII 1950 r.* AAS 42:1950 s. 515 n.

to jednak postanowienia te nie przyniosły żadnych rezultatów. Także dalsze wysiłki zarówno na forum Rady Bezpieczeństwa, która w roku 1947 powołała Komisję Zbrojeń Klasycznych, jak również działalność Zgromadzenia Ogólnego ONZ, które rezolucją z 1952 r. daje podstawę do utworzenia Komisji Rozbrojeniowej, nie przynoszą spodziewanych powszechnie rezultatów⁸⁶. Dostrzegając ten trudny problem, Stolica Apostolska starała się uświadomić światu aktualność tego zagrożenia, jak również konieczność rozwiązania tego problemu na drodze negocjacji międzynarodowych na forum ONZ.

„Gigantyczne wysiłki państw” podejmowane w celu rozwoju sektora zbrojeniowego w przemyśle papież porównywał z powolnymi i mało widocznymi postępami na drodze zmierzającej do ratowania pokoju i bezpieczeństwa ludzkiej cywilizacji⁸⁷. Dlatego też w nauczaniu Stolicy Apostolskiej pojawiły się wezwania⁸⁸, aby na forum ONZ podjęto następujące działania w celu realizacji procesu rozbrojenia:

a) Wzmocnić autorytet ONZ, aby organizacja ta mogła dokonać powszechnego, równomiernego i stopniowego rozbrojenia⁸⁹. Rozbrojenie powszechne to takie, które — jak akcentował Pius XII — dotyczy wszystkich państw i wszystkich rodzajów broni posiadanych przez te państwa. Równomierne rozbrojenie miałoby miejsce wówczas, gdyby żadna ze stron w procesie prowadzącym do całkowitej demilitaryzacji nie uzyskała militarnej przewagi nad przeciwnikiem. A stopniowe rozbrojenie — to rozbrojenie dotyczące kolejno wszystkich rodzajów broni⁹⁰.

b) Aktywizować starania ONZ w tym kierunku, aby rozbrojenie dokonywało się zarówno na płaszczyźnie materialnej, jak i duchowej⁹¹. Nawet powszechna, równomierna i obopólna redukcja zbrojeń nie zagwarantuje trwałego pokoju, jeżeli temu procesowi równocześnie — podkreślał Pius XII — nie będzie towarzyszyło usunięcie tej broni, jaką jest: nienawiść, chciwość oraz nieumiarkowana żądza dominacji. Stolica Apostolska ostrej krytyce poddawała poglądy tych, którzy nie dostrzegają duchowej strony w przygotowaniu wojny i agresji. Ograniczają się — jak nauczał Pius XII — do statystyki i liczb, a nie dostrzegają propagandowych wysiłków skierowanych do agresywnego nastawienia jednego narodu przeciw drugiemu⁹². W procesie rozbrojenia synteza elementów: materialnego i duchowego, to szczególnie ważne zadanie, jakie przed ONZ stawiali papieże.

⁸⁶ H. Volle. *Probleme der internationale Abrüstung. Eine Darstellung der Bemühungen der Vereinten Nationen 1945—1955*. Frankfurt am Main 1956.

⁸⁷ Np. *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1947 roku* s. 10.

⁸⁸ Tamże s. 11.

⁸⁹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1957 roku*. AAS 49:1957 s. 10.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1952 roku* s. 13.

⁹² Tamże.

c) Zastosować metody działania, które mogą doprowadzić do powszechnej redukcji uzbrojenia. ONZ — jak nauczał Pius XII — winna swoim autorytetem skłonić państwa, aby zawarły umowy międzynarodowe, w których wyrzekałyby się stosowania poszczególnych rodzajów broni. Umowy te winny stać się zobowiązaniami międzynarodowymi, których należałoby przestrzegać, a w razie niewypełnienia zastosować odpowiednie sankcje⁹³.

d) ONZ powinna być instytucją, która czuwałaby nad realizacją zobowiązań zawartych w tych wielostronnych umowach. „Tylko ONZ — jak nauczał Pius XII — jest dzisiaj zdolna domagać się realizacji tych zobowiązań, jeśli by podjęła rzeczywistą kontrolę nad zbrojeniami poszczególnych państw bez żadnego wyjątku”⁹⁴. Wynika stąd, że zgodnie z sugestią papieża ONZ winna być organem czuwającym nad wiernym realizowaniem postanowień umów międzynarodowych dotyczących rozbrojenia. Stolica Apostolska podkreślała także, iż kontrola ta powinna być rzeczywista, a nie fikcyjna, oraz powszechna, tzn. winna dotyczyć nie tylko małych państw, ale przede wszystkim wielkich mocarstw. Pius XII zaproponował również ONZ pewien system kontroli zbrojeń, który — jak sądził — winien być skuteczny, a równocześnie jego zastosowanie pozwoliłoby uniknąć przedstawicielom organizacji wielu konfliktowych sytuacji. Zdaniem papieża takim idealnym systemem kontroli, który winna wówczas zastosować ONZ, jest inspekcja powietrzna. Pozwalałaby ona na spojrzenie na produkcję zbrojeniową danego państwa poprzez zdjęcia i filmy zrobione podczas lotu nad terytorium danego państwa, na których można dostrzec nie tylko obiekty wojskowe, ale także ludzi, maszyny i produkty⁹⁵. ONZ winno zatroszczyć się, aby każdy naród miłujący pokój wyraził zgodę na przeprowadzenie nad jego terytorium takiej inspekcji⁹⁶.

Chociaż niektóre z wymienionych zadań, jakie Stolica Apostolska stawiała ONZ, aby ratować jedność i pokój międzynarodowy, z góry wydawały się niewykonalne na skutek absolutnie pojmowanej suwerenności przez państwa i ich wielkomocarstwowej polityki, to jednak proponując je, najwyższa władza Kościoła katolickiego wyrażała troskę o pokój w świecie i zwracała uwagę opinii publicznej na ONZ jako na ważny czynnik przywracający jedność między narodami.

ONZ wobec problemu wykorzystania energii atomowej

Zagadnienie, któremu papież poświęcił wiele uwagi realizując misję nauczania w Kościele, był problem energii atomowej i jej wykorzystania. Z jed-

⁹³ Tamże s. 10.

⁹⁴ Tamże s. 12.

⁹⁵ Tamże s. 13.

⁹⁶ Tamże.

nej strony energia ta stanowi ogromne zagrożenie dla człowieka, a z drugiej — pokojowe jej wykorzystanie mogłoby przyczynić się do wspaniałego rozwoju cywilizacji na ziemi. W związku z sytuacją zaistniałą po II wojnie światowej Pius XII uświadomił wspólnocie narodów to niebezpieczeństwo, jakie grozi światu na skutek niewłaściwego użycia energii atomowej, a rozwiązanie tego problemu stawiał jako jedno z podstawowych zadań organizacji pokojowej — ONZ⁹⁷. Można zauważyć, jak wraz z narastającym zagrożeniem konfliktem atomowym w świecie potęgowała się w nauczaniu Stolicy Apostolskiej troska o przyszłość świata, a równocześnie, jak wzrastało zaangażowanie papieża w dzieło rozwiązywania tego problemu.

Już w lutym 1943 r. Pius XII, mając na uwadze wysiłki podejmowane w okresie wojny przez państwa w celu skonstruowania i wykorzystania broni atomowej, mówił o nowej broni, o takim śmiertcionośnym działaniu, że „może ona doprowadzić cały okrąg ziemski do straszliwej zagłady”⁹⁸.

Nie były to puste słowa; zaświadczyły o tym tragiczne fakty użycia broni atomowej w sierpniu 1945 r., a więc po podpisaniu Karty NZ. Wobec tych wydarzeń jest rzeczą symptomatyczną, że Zgromadzenie Ogólne NZ jednomyślnie przyjęło 24 I 1946 r. rezolucję powołującą Komisję Energii Atomowej w celu rozwiązania problemu wykorzystania energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych. W skład tej Komisji weszli wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa i Kanada⁹⁹. Kontynuacją działalności ONZ w tej dziedzinie była druga — podjęta jednomyślnie przez Zgromadzenie Ogólne NZ — rezolucja z 14 XII 1946 r., która wyznaczyła zadania opracowania powszechnej konwencji międzynarodowej, zakazującej produkcję i stosowanie broni atomowej i innej broni masowej zagłady. Nad przestrzeganiem takiej konwencji czuwać miał system międzynarodowej kontroli, utworzony w ramach Rady Bezpieczeństwa. Realizacja jednak tych słuszych postanowień natrafiła na ogromne trudności, a sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w roku 1950, kiedy to Komisja Energii Atomowej przerwała działalność na skutek nieporozumień wielkich mocarstw. W tej sytuacji Stolica Apostolska starała się uświadomić światu ogrom niebezpieczeństw płynących z nieograniczonych zbrojeń nuklearnych, by w ten sposób pobudzić do działania ONZ i wszystkich ludzi dobrej woli. W encyklice *Summi maeroris* z 19 VII 1950 r.¹⁰⁰ o pokoju i zgodzie narodów Pius XII nauczał:

[...] z biegiem czasu, technika stworzyła i udoskonaliła takie śmiertcionośne i niehumanitarne rodzaje broni, że nie tylko armie i flotę [...], nie tylko bezcenne skarby religii, kultury i sztuki mogą one zupełnie zniszczyć, ale także są one w stanie unicestwić nieletnie dzieci

⁹⁷ *Oroędzie Piusa XII na Uroczystość Zmartwychwstania 18 IV 1954 r.* AAS 46:1954 s. 213 n.

⁹⁸ *Oroędzie Piusa XII na inaugurację roku akademickiego w Papieskiej Akademii Nauk 21 II 1943 r.* AAS 35:1943 s. 74 n.

⁹⁹ Zob. Morawiecki, jw. s. 162 n.

¹⁰⁰ AAS 42:1950 s. 513-517.

i ich matki, chorych i starców i to, co ludzki geniusz wytworzył jako dobre, piękne i święte — wszystko to, lub prawie wszystko może zostać zmiecione z powierzchni ziemi¹⁰¹.

Ten apokaliptyczny obraz papież „ubogacił” jeszcze o dalsze elementy, gdy przedstawił realne (możliwe już wówczas do weryfikacji) skutki użycia broni jądrowej, takie jak np.: zniszczenie wszelkiego życia, niemożliwość ograniczenia strefy wybuchu, długotrwałe skutki wybuchu, zwłaszcza gdy chodzi o chorobę popromienną i patologiczne mutacje genetyczne u ludzi, stanowiące przyczynę dziedzicznych deformacji¹⁰². W kontekście tych obrazów, które miały wpłynąć na psychikę, wyobraźnię i pobudzić do refleksji ludzi dysponujących bronią atomową i wszystkich zagrożonych, Stolica Apostolska starała się przedstawić środki zaradcze, które mogłyby „postawić tamę temu międzynarodowemu biegowi ku śmierci”¹⁰³. Szczególną rolę w zastosowaniu tych środków Stolica Apostolska przypisywała ONZ, jako koordynatorowi wysiłków zmierzających do obrony świata przed kataklizmem wojny jądrowej¹⁰⁴. ONZ pełniąc tę rolę powinna zgodnie z nauczaniem Stolicy Apostolskiej zwrócić uwagę na:

1) konieczność konsolidacji wysiłków wszystkich narodów na forum tej organizacji i wszystkich ludzi dobrej woli w tym celu, aby wojnę nuklearną oddalić i na zawsze usunąć z arsenału środków służących do rozwiązywania konfliktów międzynarodowych¹⁰⁵;

2) takie kształtowanie świadomości całych narodów i ich przywódców, aby zrezygnowali z traktowania broni atomowej jako czynnika gwarantującego pokój i doszli do wniosku, że pokój należy budować na chrześcijańskich zasadach miłości, sprawiedliwości i braterstwa¹⁰⁶;

3) koordynację wysiłków wszystkich organizacji politycznych, gospodarczych i społecznych, aby największe odkrycia naukowe dotyczące wielkiej energii tkwiącej w materii zostały wykorzystane do celów pokojowych, a wówczas przed ludzkością otworzy się nowe źródło energii i dobrobytu¹⁰⁷;

4) nakłonienie państw do zawarcia traktatów międzynarodowych, zakazujących stosowania broni nuklearnej jako środka rozwiązującego konflikty międzynarodowe. Konieczne byłoby również — jak podkreślał Pius XII — zastosowanie przez organizację międzynarodową poważnych sankcji zgodnych z postanowieniami międzynarodowego prawa karnego w stosunku do tych, którzy by dążyli do osiągnięcia przewagi militarnej na drodze posiadania

¹⁰¹ Tamże s. 514.

¹⁰² *Przemówienie Piusa XII z okazji Uroczystości Zmartwychwstania 18 IV 1954 r.* s. 213.

¹⁰³ *Nota Piusa XII z 14 IV 1957 r. do specjalnego wysłannika Prezydenta Japonii, prof. Matsushita.* „Herder Korrespondenz” 11:1957 s. 72.

¹⁰⁴ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1957 roku s. 20.*

¹⁰⁵ *Orędzie Piusa XII na Uroczystość Zmartwychwstania 18 IV 1954 r.* s. 213.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ *Nota Piusa XII z 14 IV 1957 r. do specjalnego wysłannika Prezydenta Japonii s. 73.*

nia i stosowania broni nuklearnej. Takich należy uważać za wrogów całej ludzkości¹⁰⁸;

5) zainteresowanie się twórcami dzieł i autorami odkryć, które jako ze swej natury dobre mogą zostać użyte przeciw ludzkości, aby pod patronatem ONZ tak przekształcili i zabezpieczyli owoce swej twórczej pracy, by mogły one służyć wyłącznie dobru ludzkości. Bo — jak podkreślił Pius XII — wszystkie narody i organizacje międzynarodowe, wierzący i niewierzący, muszą dążyć do tego, aby ogromną energię tkwiącą w materii wykorzystać w służbie człowieka zgodnie z zasadami moralnymi¹⁰⁹.

Stolica Apostolska nie poprzestała na wskazaniu zadań do realizacji na arenie międzynarodowej, ale czynnie włączyła się w działalność ONZ zmierzając do utworzenia nowej organizacji, mającej na celu czuwanie nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej. W efekcie tego zaangażowania stała się członkiem tej organizacji. Jak do tego doszło? Ponieważ na forum ONZ nieustannie podnoszono problem energii nuklearnej, powstała propozycja zwołania konferencji, która rozpatrzyłaby możliwość utworzenia specjalnej organizacji, która z urzędu mogłaby zająć się tym problemem. Konferencja taka odbyła się w Genewie w dniach 8-20 VIII 1955 r., a pozytywnym następstwem tej konferencji była międzynarodowa konferencja w Nowym Jorku w październiku 1956 r., na której uchwalono statut International Atomic Energy Agency (IAEA) — Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej — który wszedł w życie 29 VII 1957 r. Siedzibą tej nowej organizacji stał się Wiedeń¹¹⁰.

Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej z wymienionych konferencji wzięli udział przedstawiciele Stolicy Apostolskiej. Inicjatywa zaproszenia delegacji papieskiej na Konferencję NZ do Genewy wyszła od ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ Daga Hammerskjölda. Nawiązał on kontakt z arcybiskupem Nowego Jorku kard. Spellmanem, bliskim współpracownikiem Piusa XII, aby skłonił Ojca św. do delegowania przedstawicieli Stolicy Apostolskiej do Genewy. Kardynał przedstawił papieżowi zaproszenie, jak również zapewnił Ojca św. o tym, iż Sekretarz Generalny ONZ przywiązuje wielką wagę do pokojowego posłannictwa, które Stolica Apostolska realizuje w świecie jako autorytet moralny. Przedstawił także te pozytywne wartości i skutki, które mogą wynikać z obecności przedstawicieli papieża w tego rodzaju instytucji¹¹¹. Pius XII przychylił się do tego zaproszenia i wyznaczył dwóch delegatów, którzy mieli reprezentować Stolicę Apostolską¹¹². Delega-

¹⁰⁸ *Przemówienie Piusa XII do przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Medycyny i Farmacji Wojskowej z 19 X 1953 r.* AAS 45:1953 s. 754.

¹⁰⁹ *Nota Piusa XII z 14 IV 1957 r. do specjalnego wysłannika Prezydenta Japonii* s. 72.

¹¹⁰ *O s m a ŋ c z y k*, jw. s. 194.

¹¹¹ *Por. R. J. G a n n o n. The Cardinal Spellman Story.* New York 1962 s. 358.

¹¹² Delegatami Stolicy Apostolskiej byli wówczas: prof. Medi (uczeń światowej stawy fizyka E. Fermiego) oraz prof. H. de Riedmatten — późniejszy stały obserwator Stolicy Apostolskiej w

cja ta została potraktowana jako pełnoprawny uczestnik konferencji na równi z delegacjami innych państw, ponieważ w delegacji Stolicy Apostolskiej dostrzegano przedstawicieli tak wielkiej potęgi moralnej, jaką jest Kościół katolicki. Ten właśnie prestiż delegacji papieża, jak również ponowienie zaproszenia przez Sekretarza Generalnego ONZ sprawiło, że delegacja Stolicy Apostolskiej była obecna na konferencji założycielskiej IAEA w Nowym Jorku¹¹³. Ta obecność zadecydowała, że Stolica Apostolska należy do członków założycieli tej organizacji i formalnie posiada wszystkie uprawnienia i obowiązki z tego członkostwa wynikające¹¹⁴. Obecność Stolicy Apostolskiej w Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej jest symbolem wielkiego zaangażowania się najwyższej władzy Kościoła katolickiego w pokojowy program współpracy międzynarodowej, mający na celu pokojowe wykorzystanie energii jądrowej¹¹⁵. Jak wynika z powyższych rozważań, Stolica Apostolska nie tylko stawiała wymagania pod adresem wspólnoty międzynarodowej i ONZ, ale za sprawą papieża Piusa XII czynnie zaangażowała się za pośrednictwem swoich przedstawicieli w realizację tych zadań, od których zależy istnienie ludzkiej cywilizacji w przyszłości.

Zadania ONZ w dziedzinie ochrony podstawowych praw i wolności człowieka

Zagadnieniem, które zarówno w czasie trwania działań wojennych, jak i w okresie powojennym zajmowało ważne miejsce w nauczaniu Stolicy Apostolskiej, była sprawa ochrony praw i podstawowych wolności człowieka¹¹⁶. Dostrzegała ten problem również społeczność międzynarodowa. Dlatego w dokumencie, który był statutem międzynarodowego pokojowego porządku po II wojnie światowej, w Karcie NZ, wśród różnorodnych zadań stawianych przed ONZ znalazły się również i takie, aby instytucja ta „popierała i zachęcała do poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich bez względu na różnicę rasy, płci, języka lub wyznania”¹¹⁷. Utworzona została również w 1946 r. — na mocy postanowień zawartych w Karcie NZ — Komisja Praw Człowieka¹¹⁸. Jednak statuty, instytucje i rzeczywi-

Europejskim Biurze ONZ w Genewie; zob. S. Verosta. *International Organisations and the Holy See*. „Österreichische Zeitschrift für öffentliches Recht” 23:1972 s. 209.

¹¹³ Por. H. de Riedmatten. *Die Präsenz des Heiligen Stuhls in den internationalen Organismen*. „Concilium” 8:1970.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ Por. E. Gallina. *Le organizzazioni internazionali e la chiesa cattolica*. Roma 1967 s. 77.

¹¹⁶ Zob. Encyklika Piusa XII „*Summi Pontificatus*” z 20 X 1939 r. AAS 31:1939 s. 426-427; *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1950 roku*. AAS 42:1950 s. 124-126.

¹¹⁷ Karta NZ, art. 1 ust. 3 oraz art. 55.

¹¹⁸ Zob. O s m a ń c z y k, jw. s. 247.

stość ich realizacji na arenie międzynarodowej — to zagadnienia odmienne. Stąd Stolica Apostolska wśród szczególnie akcentowanych zadań, które powinny zostać zrealizowane przez społeczność międzynarodową z wykorzystaniem tego wysokiego forum, jakie stanowi ONZ, wymieniała często problem poszanowania praw i podstawowych wolności człowieka. Papieże podawali również motywy uzasadniające obecność takich treści w ich nauczaniu. Wśród nich należy wymienić:

1) rozprzestrzeniającą się w świecie koncepcję totalitarnego ustroju państwa, który degraduje ludzi do rzędu przedmiotów i traktuje ich jak figury na szachownicy i liczby w ekonomicznej statystyce i planowaniu¹¹⁹;

2) zniewolenie i uzależnienie polityczne i gospodarcze ludzi i całych narodów w myśl egoistycznych zasad wyzysku i panowania nad narodami uzależnionymi¹²⁰;

3) prześladowania religijne i „dążenie do wymazania imienia Boga z życia poszczególnych krajów i całych regionów świata”¹²¹;

4) ingerencja państwa w prywatne, osobiste życie obywateli, a także manipulacja świadomością ludzką za pomocą środków propagandowych¹²²;

5) procesy dehumanizacyjne dokonywane przez gigantycznie rozbudowaną maszynę biurokratyczno-administracyjną, która traktuje człowieka jak automat lub mało znaczący element masowej produkcji¹²³.

Ta krytyczna ocena odnosiła się zarówno do tych krajów, w których ludzka wolność, godność i prawa są łamane, a państwo jest wszystkim¹²⁴, jak również do sytuacji w innych krajach, gdzie co prawda zachowana jest ludzka godność i wolność, ale człowiek nie liczy się tam ze wskazaniami prawa natury i moralnymi zasadami postępowania wskazanymi w Bożym objawieniu¹²⁵. Jakie przedsięwzięcia winna w takiej sytuacji — zdaniem Stolicy Apostolskiej — podjąć pokojowa organizacja międzynarodowa, jaką wówczas była ONZ?

Aby prawo mogło być przestrzegane, musi być ono uprzednio określone, sprecyzowane i spisane, jak nauczał Pius XII, czyli winno stać się przedmiotem dokumentu prawnego obowiązującego na arenie międzynarodowej¹²⁶. Jak gdyby odpowiedzią na te zadania stawiane wówczas przez Stolicę Apostolską była Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona 10 XII 1948 r.

¹¹⁹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1946 roku* s. 21.

¹²⁰ *Orędzie Piusa XII do pielgrzymów z 10 XI 1956 r.* AAS 48:1956 s. 788 n.

¹²¹ *Przemówienie Piusa XII z okazji ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia NMP z 2 XI 1950 r.* AAS 42:1950 s. 790.

¹²² *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1953 roku.* AAS 45:1953 s. 37.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ *Przemówienie Piusa XII z okazji ogłoszenia dogmatu* s. 791.

¹²⁵ *Przemówienie Piusa XII do przedstawicieli „Congress of European American Associations” z 18 IX 1955 r.* AAS 47:1955 s. 693.

¹²⁶ *Orędzie Piusa XII do Kolegium Kardynałów z 1 VI 1946 r.* s. 254; z 2 VI 1947 r. s. 261.

przez Zgromadzenie Ogólne NZ¹²⁷. Już pojęcia zawarte w tytule tego dokumentu świadczą, jak bliski jest on w swej treści ideom zawartym w nauczaniu Stolicy Apostolskiej¹²⁸. Przede wszystkim jest to deklaracja „powszechna”, a więc nie jest ona przejawem woli określonego państwa narzucającego swe decyzje innym państwom. Ponieważ deklaracja ta jest „powszechna”, a nie międzynarodowa, dlatego nie dotyczy ona i nie wiąże tylko i wyłącznie państw głoszących za jej przyjęciem, ale obowiązuje wszystkie państwa i — jak twierdzą niektórzy — nawet wbrew ich woli¹²⁹.

Innym pojęciem z tytułu tej Karty Praw Człowieka, które w swej treści jest jak gdyby wprost wyjęte z dokumentów Stolicy Apostolskiej, jest pojęcie „deklaracja”. W tytule oznacza ono, że treść tego dokumentu jest jedynie deklaracją, stwierdzającą i proklamującą, a nie ustanawiającą jakiś nowy porządek rzeczy. Jej postanowienia potraktowano jako coś już istniejącego. Deklaracja te prawa precyzuje, głosi ich uznanie, wzywa do ich poszanowania i przestrzegania, ale ich nie ustanawia. Prawa te bowiem znajdują swe oparcie w prawie naturalnym i Bożym pozytywnym. Wypływają z natury ludzkiej i ludzkiej godności, co tak często w swym nauczaniu akcentowała Stolica Apostolska¹³⁰. Pomimo jednak owej „powszechności” i „deklaratywności” Powszechną Deklarację Praw Człowieka trudno jednoznacznie zakwalifikować z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Jedni twierdzą, że obowiązuje ona jedynie moralnie, gdyż formalnie stanowi tylko zalecenie, a nie prawo *sensu stricto*¹³¹. Inni są natomiast skłonni przypisywać tej Deklaracji prawną moc obowiązującą i na poparcie takiego poglądu przytaczają szereg argumentów wskazujących zwłaszcza na ścisły związek łączący treść tego dokumentu z odnośnymi postanowieniami Karty NZ¹³². Bez względu jednak na wspomniane kwalifikacje Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jako uchwała Zgromadzenia Ogólnego NZ wywiera poważny wpływ na kształtowanie się poszczególnych norm prawa międzynarodowego. Znalazło to wyraz w umowach międzynarodowych zawieranych bez udziału ONZ, a powołujących się na treść Deklaracji, oraz w konwencjach międzynarodowych zawieranych w celu ochrony poszczególnych praw człowieka¹³³. Pomimo jednak tak dobroczynnego wpływu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka na akty prawa międzynarodowego, w dalszym ciągu w życiu poszczególnych narodów były

¹²⁷ Tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Warszawa 1949. Centrum Informacji Narodów Zjednoczonych na Polskę s. 268-276.

¹²⁸ Co zostało podkreślone w dokumentach Stolicy Apostolskiej, np. w encyklice Jana XXIII *Pacem in terris* nr 5 (AAS 55:1963 s. 295).

¹²⁹ Por. Wstęp do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz np. jej art. 30.

¹³⁰ H. Andrzejczak. *Filozoficznoprawne podstawy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. RF 14:1966 nr 2 s. 82 n.

¹³¹ Por. K. Strupp. *Wörterbuch des Völkerrechts*. Bd. 2. Berlin 1961 s. 512.

¹³² Tamże.

¹³³ Por. Osmáňzyk, jw. s. 418 n.

łamane podstawowe prawa i wolności człowieka. Dlatego Komisja Praw Człowieka ONZ postawiła sobie za cel rozszerzenie treści i nadanie mocy obowiązującej wymienionej Deklaracji przez opracowanie dwóch konwencji międzynarodowych:

- w sprawie obywatelskich i politycznych praw człowieka;
- w sprawie praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.

Pomimo różnych trudności w 1954 r. Komisja Praw Człowieka ukończyła opracowanie wstępnych projektów tych konwencji. W dyskusji, jaka od tej pory toczyła się w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, przez ponad 10 lat nie osiągnięto dostatecznego porozumienia, aby można było uchwalić pełny tekst obydwu konwencji i przedłożyć go państwom do zatwierdzenia z szansą na powszechne jego przyjęcie¹³⁴. Wobec nieporozumień i niezgodności poglądów na forum ONZ dotyczących wspomnianych zagadnień Stolica Apostolska z jednej strony przedstawiała wartości ogólnoludzkie, które ONZ powinna uwzględnić w swoim działaniu, a równocześnie wskazywała na sankcje, które organizacja ta powinna stosować wobec tych, którzy dopuściliby się łamania praw i wolności ludzkich. Dlatego też Pius XII proponował, aby ONZ, która w swoim statucie – Karcie NZ – postawiła sobie za cel m.in. ochronę praw i podstawowych wolności człowieka, mogła to zamierzenie osiągnąć, powinna:

- wprowadzić zasady działania zgodne z nauką chrześcijańską i idea braterstwa i współpracy na miejsce fałszywego realizmu i dążenia do dominacji jednego mocarstwa nad innymi państwami¹³⁵;
- w miejsce fałszu i cynizmu niektórych państw, które na forum ONZ zwracają uwagę na te wolności i prawa człowieka, które sami deprecjują w stosunku do własnego narodu – winna popierać i domagać się działania w duchu prawdy i dobrej woli¹³⁶;
- odrzucić ideologię liberalizmu, skrajnego indywidualizmu i materializmu, które coraz częściej pojawiają się na forum ONZ, i – jak proponuje Stolica Apostolska – zwrócić się ku wartościom duchowym, biorąc pod uwagę zasady płynące z prawa naturalnego i godności osoby ludzkiej¹³⁷;
- tak przystosować zarówno swą strukturę, jak i posiadane środki, aby była w stanie skutecznie bronić praw ludzkiej osoby, które są powszechne, nienaruszalne i niezmiennie¹³⁸.

¹³⁴ W omawianym w tym rozdziale okresie, czyli do roku 1964, takie porozumienie nie nastąpiło. Dopiero na XXI Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w 1966 r. zostały przyjęte: Pakt Międzynarodowy o prawach obywatelskich i politycznych, Pakt Międzynarodowy o prawach gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

¹³⁵ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1957 roku* s. 11 n.

¹³⁶ Por. tamże.

¹³⁷ *Przemówienie Piusa XII do przedstawicieli „Congress of European American Associations” z 18 IX 1955 r.* s. 693 n.

¹³⁸ *Encyklika Jana XXIII „Pacem in terris”*. AAS 55:1963 s. 296.

Stolica Apostolska określała również sankcje, które ONZ winna podejmować wobec państw mogących dopuszczać się naruszenia praw i wolności tak poszczególnych ludzi, jak i całych narodów. Oto najważniejsze z nich:

- izolacja międzynarodowa państwa, które dopuściło się pogwałcenia praw człowieka¹³⁹;
- usunięcie tego państwa z grona członków Organizacji Narodów Zjednoczonych¹⁴⁰;
- w wypadku gdy jedno państwo wystąpi przeciw drugiemu z zamiarem ingerencji w jego sprawy wewnętrzne, ONZ winna posiadać odpowiednie uprawnienia, aby przyjąć z pomocą państwu napadniętemu przez wprowadzenie i użycie sił policyjnych wystarczających do obronienia suwerenności i zachowania wewnętrznego porządku w danym kraju¹⁴¹.

Przy czym sankcje te winny mieć swoje uzasadnienie w postanowieniach międzynarodowego prawa karnego, którego potrzebę istnienia i znaczenie dostrzegała Stolica Apostolska.

Biorąc pod uwagę zadania, jakie pod adresem ONZ formułowała Stolica Apostolska w latach 1945–1964, można zauważyć, że czasem były one trudne do realizacji, a w pewnych sytuacjach ta realizacja była wręcz niemożliwa. Jednak sam fakt, że najwyższa władza Kościoła katolickiego – ten wysoki autorytet – podejmowała w swoim nauczaniu tak doniosłe problemy, jak zagadnienie jedności i pokoju, wykorzystanie energii nuklearnej czy poszanowanie podstawowych praw i wolności osoby ludzkiej, i ukazywała rolę ONZ w ich rozwiązywaniu, miał swój wpływ na kształtowanie opinii międzynarodowej.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że w omawianym okresie Stolica Apostolska w swoim nauczaniu okazywała zainteresowanie ONZ bądź oceniając ogólnie strukturę i działalność tej organizacji, bądź wskazując konkretne zadania, które organizacja ta ma do wypełnienia. Była to co prawda forma współdziałania polegająca bardziej na nauczaniu o ONZ, aniżeli na bezpośrednim angażowaniu się w jej działalność. Niemniej był to ważny i konieczny etap, poprzedzający bliższe, instytucjonalne kontakty Stolicy Apostolskiej z tą organizacją, którą Paweł VI nazwał „narzędziem braterstwa i jedności między narodami”¹⁴².

¹³⁹ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1949 roku* s. 12 n.

¹⁴⁰ *Orędzie bożonarodzeniowe Piusa XII z 1957 roku* s. 20.

¹⁴¹ Por. tamże.

¹⁴² *Przemówienie Pawła VI skierowane do Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta*. AAS 55:1963 s. 652-654.

II. PROBLEM CZŁONKOSTWA STOLICY APOSTOLSKIEJ W ONZ

Mając na uwadze zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w międzynarodową działalność poprzedzającą utworzenie ONZ, a także w proces powstawania tej organizacji, można postawić pytanie: Czy Stolica Apostolska mogłaby być członkiem ONZ? Członkostwo bowiem, jak można sądzić, byłoby naturalną konsekwencją aktywności najwyższego podmiotu władzy Kościoła katolickiego na rzecz utworzenia tej organizacji. Zagadnienie to traktowane nieco marginalnie i pobieżnie w literaturze o tematyce prawnomiędzynarodowej¹⁴³ stało się aktualne chociażby z racji uniwersalnego charakteru, jaki pod względem liczby członków przybrała ONZ¹⁴⁴. Należy więc zwrócić uwagę na te uwarunkowania zarówno prawnomiędzynarodowe, jak i akcentowane w nauczaniu i działalności Kościoła, które zadecydowały o tym, że Stolica Apostolska nie stała się członkiem ONZ. Wśród nich na szczególną uwagę – jak się wydaje – zasługują takie zagadnienia, jak:

- członkostwo ONZ w świetle postanowień Karty NZ;
- członkostwo Stolicy Apostolskiej w ONZ w nauce prawa międzynarodowego;
- problem przystąpienia Stolicy Apostolskiej do ONZ w nauczaniu najwyższej władzy Kościoła katolickiego i doktrynie kanonistów.

1. Zagadnienie członkostwa ONZ w świetle postanowień Karty NZ

Podstawowym dokumentem określającym sprawę członkostwa ONZ jest Karta NZ¹⁴⁵. Postanowienia zawarte w Karcie wskazują na te warunki, jakie powinien spełniać każdy podmiot ubiegający się o status członka tej organizacji¹⁴⁶. Ukazanie wskazań Karty NZ w tym względzie pozwoli ocenić, jak wobec tych wymogów przedstawia się sytuacja Stolicy Apostolskiej.

¹⁴³ Zob. Gallina, jw. s. 88; J. Czaja, *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*. Warszawa 1983 s. 295.

¹⁴⁴ Liczba członków ONZ z 51 członków pierwotnych zwiększyła się do 157 w 1983 r.; por. R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa 1985 s. 304.

¹⁴⁵ Rozdział II, zwłaszcza art. 4. Tekst Karty NZ. Zob. Dz.U. 1947 nr 23, poz. 90.

¹⁴⁶ Zob. K. Skubiszewski, *Warunki uzyskania członkostwa ONZ*. „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Naukowego” 1950 nr 1 s. 51.

Podjmując to zagadnienie, należy wskazać na podstawową zasadę, jaką w sprawie członkostwa kieruje się ONZ. Jest to zasada uniwersalizmu i tendencja, by tę zasadę jak najpełniej wcielać w życie. Zasada uniwersalizmu zobowiązuje organizację do ciągłego rozszerzania jej składu członkowskiego, aż do momentu objęcia działalnością wszystkich podmiotów prawa międzynarodowego zdolnych przyjąć status członkowski tej organizacji. Równocześnie zasada ta daje wszystkim tym podmiotom prawo do uczestnictwa w pracach ONZ¹⁴⁷. Wspomniana zasada i uniwersalistyczna tendencja ONZ wynikają w sposób konieczny zarówno z szerokiego kręgu zadań, które stawia przed sobą ta organizacja, w szczególności zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie (przyczyna materialna), jak również z postanowień Karty NZ (przyczyna formalna)¹⁴⁸. Karta NZ rozróżnia dwie kategorie członków: a) pierwotnych, b) przyjętych przez kompetentny organ¹⁴⁹.

Ad a) Według art. 3 Karty członkami pierwotnymi są:

- państwa, które uczestniczyły w Konferencji w San Francisco, podpisały i ratyfikowały Kartę NZ;
- państwa, które podpisały Kartę Atlantyczną oraz podpisały i ratyfikowały Kartę NZ¹⁵⁰.

ONZ liczy 51 członków pierwotnych. Należy do nich 50 państw, które brały udział w Konferencji w San Francisco, oraz Polska.

ad b) Nowych członków przyjmuje Zgromadzenie Ogólne ONZ na zlecenie Rady Bezpieczeństwa. Uchwała Zgromadzenia w tego rodzaju sprawie wymaga większości dwóch trzecich głosów. Tak więc do przyjęcia podmiotu międzynarodowego do ONZ potrzebne są zgodne uchwały dwóch organów tej organizacji – Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego NZ. Ponieważ w Radzie Bezpieczeństwa obowiązuje w sprawie członkostwa zasada jednomyślności wielkich mocarstw, nikt nie może stać się członkiem ONZ wbrew woli (w wypadku „veta”) któregośkolwiek ze stałych członków Rady. Karta NZ stawia również wymagania natury ogólnej wobec podmiotów międzynarodowych, które pragną być przyjęte w poczet członków ONZ.

Zgodnie z art. 4 Karty NZ do ONZ może być przyjęte:

- „[...] każde państwo [...]”,
- „[...] miłujące pokój [...]”,

¹⁴⁷ Por. R. Bierzanek. *Zasada uniwersalności ONZ*. „Sprawy Międzynarodowe” 10:1968 s. 41-59.

¹⁴⁸ Por. Rozdziały I i II Karty NZ. Tekst Karty NZ.

¹⁴⁹ Por. Rozdział II, art. 3 Karty NZ.

¹⁵⁰ Punkt ten został włączony do Karty w celu umożliwienia nabycia przez Polskę członkostwa pierwotnego. Polska nie była uczestnikiem Konferencji w San Francisco, mimo że należała do koalicji walczącej z państwami Osi, gdyż na początku 1945 r. Tymczasowy Rząd w Warszawie nie był uznawany przez mocarstwa zachodnie; por. Bierzanek, Symonides. jw. s. 303.

- „które przyjmie zobowiązania zawarte w Karcie NZ”,
- „jest zdolne i pragnie zobowiązania te wykonywać”.

Państwo może utracić swoje członkostwo w ONZ przez wystąpienie lub wykluczenie z organizacji. Karta milczy na temat możliwości wystąpienia z ONZ. Jednakże na Konferencji w San Francisco stwierdzono, że brak w Karcie NZ postanowienia o wystąpieniu nie przekreśla suwerennego prawa każdego państwa do wystąpienia z ONZ. Praktyka potwierdziła taką interpretację Karty¹⁵¹.

Natomiast wykluczenie z ONZ może nastąpić na skutek „[...] uporczywego łamania zasad Karty” (art. 6). Wykluczenie następuje uchwałą Zgromadzenia Ogólnego NZ, podjętą na zlecenie Rady Bezpieczeństwa. Uchwała taka wymaga większości dwóch trzecich głosów. Dotychczas żadne państwo nie zostało wykluczone z ONZ, chociaż są państwa łamiące zasady statutu tej organizacji¹⁵².

Może również nastąpić zawieszenie w prawach członkowskich. Zgromadzenie Ogólne na zlecenie Rady Bezpieczeństwa może zawiesić w wykonywaniu praw i przywilejów członka ONZ, przeciwko któremu Rada Bezpieczeństwa podjęła akcję zapobiegawczą lub przymusową (art. 5 Karty NZ). Natomiast członek ONZ, który zalega z opłatą składek na rzecz organizacji, nie ma prawa głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym. Gdy zaległość wynosi lub przekracza sumę składek należnych za ostatnie dwa lata, Zgromadzenie Ogólne może zezwolić mu na głosowanie, jeśli uzna, „że zaległość wynika z przyczyn od niego niezależnych” (art. 19 Karty NZ). Zaległości w płaceniu składek nie powodują więc pełnego zawieszenia w prawach członkowskich, ale tylko mogą spowodować utratę prawa głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym¹⁵³. Należy podkreślić również, że wszyscy członkowie ONZ zgodnie z postanowieniem zawartym w art. 93 ust. 1 Karty NZ są *ipso facto* stronami statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Trybunał ten stanowi główny organ sądowy ONZ, a jego statut jest integralną częścią Karty NZ. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości spełnia dwie podstawowe funkcje: sądenia i wydawania opinii doradczych.

Istnieje jednak podstawowe zastrzeżenie: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości może rozpatrywać jedynie spory, których stronami są państwa (art. 34 ust. 1 statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości). Podstawą kompetencji Trybunału jest zgoda zainteresowanych państw, tzn. że nie może on bez zgody danych państw orzekać w sporach między nimi.

¹⁵¹ Przypadek czasowego wystąpienia Indonezji z ONZ. Zob. W. Góralczyk. *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa 1983 s. 292.

¹⁵² Por. F. Barabas. „Membership and Representation”. „Journal of International Affairs” 2:1955 t. 9 s. 24-27.

¹⁵³ M. L. Goodrich, E. Hambro, A. P. Simons. *Charter of the United Nations – Commentary and Documents*. New York-London 1969 s. 242-245.

Zgodę tę muszą one wyrazić w sposób oczywisty i niezaprzeczalny¹⁵⁴. Biorąc pod uwagę te treści Karty NZ, które dotyczą członkostwa w ONZ, należy postawić problem: Czy Stolica Apostolska spełniała te wymogi, aby mogła stać się członkiem ONZ? W odpowiedzi trzeba uwzględnić zarówno doktrynę prawnomiędzynarodową, stosunki międzynarodowe, jak również nauczanie Stolicy Apostolskiej i teorie kanonistów na ten temat.

2. Problem członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ w nauce prawa międzynarodowego

Rozważając zagadnienie członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ, należy zapytać, jak problem ten jawi się w nauce prawa międzynarodowego. Aby na to pytanie odpowiedzieć, konieczne jest ukazanie pozycji i funkcji Stolicy Apostolskiej w prawie i stosunkach międzynarodowych, z uwzględnieniem tych treści, które dotyczą członkostwa w ONZ.

W nauce prawa międzynarodowego nie ma w zasadzie sporu co do podmiotowości Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych. Przeważająca większość przedstawicieli nauki prawa międzynarodowego głosi tezę, iż Stolica Apostolska uczestniczy w życiu wspólnoty międzynarodowej jako pełnoprawny podmiot, ponieważ za taki została powszechnie uznana w praktyce międzynarodowej¹⁵⁵. Należy jednak podkreślić, że podmiotowość Stolicy Apostolskiej jest specyficzna, posiada bowiem pewną szczególną cechę, w odróżnieniu od wszelkich innych bytów międzynarodowych, a mianowicie tę, że wypływa ona z podwójnego źródła:

¹⁵⁴ Zob. M. Iwanejko. *Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości*. Kraków 1974.

¹⁵⁵ Por. G. Balladore Pallieri. *Diritto internazionale pubblico*. Milano 1945 s. 179-181; tenże. *Il diritto internazionale ecclesiastico*. Padova 1940 s. 3-106; W. W. Bishop. *General Course of Public International Law*. „Recueil de Cours” 115:1965 t. 2 s. 259 n.; G. Schwarzenberg. *A Manual of International Law*. London 1952 s. 36; H. Waldock. *General Course of Public International Law*. „Recueil de Cours” 106:1962 t. 2 s. 138; C. Can-sachi. *Istituzioni di diritto internazionale pubblico*. Torino 1967 s. 67 n.; M. Miele. *Prinzipi di diritto internazionale*. Padova 1960 s. 75-79; Ch. Rousseau. *Droit international public*. Paris 1953 s. 153-156; A. C. Jedno. *Lezioni di diritto ecclesiastico*. Milano 1962 s. 35-40; A. Verdross, S. Verosta, K. Zemanek. *Völkerrecht*. Wien 1964 s. 203 n.; P. Ciprotti. *Funzione, figura e valore della Santa Sede*. „Concilium” 6:1970 s. 86; C. Jennaccone. *La personalità Giuridico Internazionale della Chiesa*. „Il Diritto Ecclesiastico” 41:1930 s. 381-443; D. Ancillotti. *Corso di diritto internazionale*. Padova 1964 s. 125-136; H. Kelsen. *Theorie du droit international public*. „Recueil de Cours” 84:1953 t. 3 s. 107; P. Guggenheim. *Traite de droit international public*. T. 1. Geneve 1953 s. 214 n.; R. Quadri. *Diritto internazionale pubblico*. Palermo 1963 s. 428 n.

— ze związków, jakie zachodzą między Stolicą Apostolską a Państwem Watykańskim;

— z organicznego związku Stolicy Apostolskiej z Kościołem katolickim¹⁵⁶.

Dlatego mówi się o podwójnej podmiotowości Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych lub o podwójnym aspekcie tej samej osobowości¹⁵⁷. Mając na względzie te dwie podstawy podmiotowości Stolicy Apostolskiej, można mówić o dwóch rodzajach suwerenności najwyższej władzy Kościoła katolickiego. Jedną z nich jest suwerenność doczesna przysługująca Stolicy Apostolskiej z racji sprawowania wyłącznej władzy politycznej nad określonym terytorium, drugą — suwerenność duchowa przysługująca jej jako głowie Kościoła katolickiego¹⁵⁸. W tym kontekście rodzi się pytanie: Czy te związki Stolicy Apostolskiej z Państwem Watykańskim i Kościołem katolickim, będące źródłem podmiotowości i suwerenności, stanowią również motywy członkostwa w ONZ? Odpowiedź na to pytanie uzależniona jest od tego, w jaki sposób rozwiązywane są następujące problemy:

— czy Państwo-Miasto Watykańskie reprezentowane przez Stolicę Apostolską może być członkiem ONZ;

— czy Stolica Apostolska jako głowa Kościoła katolickiego może być członkiem tej organizacji.

a) Czy Państwo Watykańskie może być członkiem ONZ?

Podmiotowość i suwerenność doczesna Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych wynika z jej historycznego związku z Państwem Papie-

¹⁵⁶ Por. J. Krukowski. *Podstawy wzajemnych stosunków między Stolicą Apostolską i rodziną NZ*. RTK 9:1982 z. 5 s. 68.

¹⁵⁷ Por. J. Castano. *Puede la Iglesia formar parte de la ONU*. W: *La Chiesa dopo il Consiglio. Atti del Congresso Internazionale di diritto canonico, Roma 14-19 gennaio 1970*. T. 1. Milano 1972; T. 2 cz. 1 s. 304 n.

¹⁵⁸ Por. Ciprotti, jw. s. 87; F. Cappello. *Summa iuris publici ecclesiastici*. Romae 1954 s. 88-89; A. Ottaviani. *Institutiones iuris publici ecclesiastici*. T. 1. Citta del Vaticano 1958 s. 46-56; G. Pasquasi. *De fundamento personalitatis iuridica internationalis*. „Apollinaris” 2:1929 s. 61-70; H. Wagnon. *La condition internationale de l'Eglise catholique et du Saint-Siege*. „Ephemerides theologiae lovanienses” 11:1934 s. 61-94; tenże. *La personalite iuridique du Saint Siege en droit international*. „Annales de droit et sciences politiques” 14:1954 s. 3-19; A. Klafkowski. *Prawo międzynarodowe a Stolica Apostolska*. „Życie i Myśl” 13:1963 s. 3, 9; H. Andrzejczak. *Teoretyczne i praktyczne aspekty pozycji Stolicy Apostolskiej w publicznym prawie międzynarodowym*. RTK 14:1967 nr 5 s. 117-146; I. Cardinale. *Le Saint Siege e la diplomatie*. Paris-Tournai-Rome-New York 1962 s. 38-49; G. Laiolo. *I concordati moderni. La natura giuridica internazionale dei concordati alla luce di recente prassi diplomatica*. Brescia 1968 s. 140-142.

skim (zwanym również Patrimonium Świętego Piotra lub Państwem Kościelnym), a następnie z Państwem-Miastem Watykańskim. Państwo Kościelne istniało od 754 do 1870 roku. Państwo-Miasto Watykańskie powstało w specyficznych okolicznościach. W okresie między 1870 a 1929 rokiem istniał konflikt między Stolicą Apostolską i państwem włoskim, zwany „kwestią rzymską”¹⁵⁹. W tym okresie papieże byli pozbawieni suwerenności doczesnej. Konflikt został zażegnany dopiero przez podpisanie 11 II 1929 r. dwustronnej umowy między państwem włoskim i Stolicą Apostolską, zwanej Traktatem Laterańskim. Na mocy tego traktatu został utworzony nowy suwerenny byt zwany Stato della Citta del Vaticano (SCV), który mimo minimalnych proporcji terytorialnych sprawił, że Stolica Apostolska odzyskała suwerenność doczesną¹⁶⁰. W czasie utworzenia ONZ Stolica Apostolska posiadała więc własne państwo, nad którym sprawowała suwerenną władzę. Gdyby państwo to mogło być członkiem ONZ, stanowiłoby to tytuł do tego, by jego najwyższa, suwerenna władza reprezentowała go w tej organizacji. Tym bardziej może się to wydawać prawdopodobne, ponieważ Karta NZ w art. 3 stanowi, że państwa mogą być członkami ONZ. W doktrynie prawa międzynarodowego i w stosunkach międzynarodowych zaistniał więc problem: czy Państwo-Miasto Watykańskie jest „państwem” w pełnym tego słowa znaczeniu, a równocześnie czy jest ono państwem zdolnym do wypełnienia obowiązków spoczywających na każdym z państw członkowskich ONZ. Należy wyróżnić trzy opinie na ten temat:

- a) Państwo-Miasto Watykańskie jest państwem w pełnym tego słowa znaczeniu, w sensie prawa międzynarodowego¹⁶¹;
- b) Państwo-Miasto Watykańskie nie jest państwem;
- c) Państwo-Miasto Watykańskie jest państwem nietypowym.

Przedstawiciele pierwszej opinii twierdzą, iż Państwo-Miasto Watykańskie jest państwem w sensie prawa międzynarodowego, ponieważ posiada wszystkie elementy konstytutywne wymagane przez prawo międzynarodowe. Przy czym wielu przedstawicieli tej teorii twierdzi, że jest to państwo suwerenne¹⁶². Wśród reprezentantów tej opinii specyficzną grupę stanowią przedsta-

¹⁵⁹ Por. Krukowski, jw. s. 72.

¹⁶⁰ Por. D'Avack. *Trattato di diritto canonico*. Milano 1980 s. 330; T. Silnicki. *Państwo kościelne — Państwo Watykańskie*. „Życie i Myśl” 13:1963 nr 7-8 s. 113-123; por. Krukowski, jw.

¹⁶¹ W prawie międzynarodowym brak jest aktu normatywnego o znaczeniu powszechnym, który by określał pojęcie państwa. Definicję taką zawiera konwencja panamerykańska, przyjęta na Konferencji w Montevideo w 1933 r. Mimo iż jest to konwencja o znaczeniu partykularnym, określenie państwa, które ona zawiera, przyjmowane jest pomocniczo przez naukę prawa międzynarodowego. Według tego określenia państwo jako osoba prawa międzynarodowego powinna mieć: stałą ludność, określone terytorium, władzę i zdolność do utrzymania stosunków z innymi państwami.

¹⁶² Por. L. Oppenheim, M. Lauterpacht. *International Law*. London-New York 1958 s. 256; H. A. Graham. *Vatican Diplomacy*. Princeton-New Jersey 1959 s. 186; D. Anzilotti. *Kurs międzynarodowego prawa*. T. I. Moskwa 1971 s. 151.

wiciele radzieckiej doktryny prawa międzynarodowego, jak W. N. Durdieniewski, S. B. Kryłow¹⁶³, J. E. Karłow¹⁶⁴. Ponieważ z założenia nie uznają oni suwerenności duchowej Stolicy Apostolskiej, dlatego z Państwa Watykańskiego i Stolicy Apostolskiej tworzą jeden podmiot, zwany przez nich „Watykanem”. I tak Karłow podkreśla, że Watykan ma szerokie uprawnienia i swobodę w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz posiada wszelkie atrybuty państwowości¹⁶⁵; natomiast Durdieniewski i Kryłow stwierdzają: „Państwo Watykańskie, czyli Stolica Apostolska [...] uważa się za państwo suwerenne”¹⁶⁶.

W polskiej doktrynie prawa międzynarodowego Państwo-Miasto Watykańskie jako państwo traktuje L. Antonowicz¹⁶⁷. Zgodnie z tą opinią można wnioskować, iż Państwo-Miasto Watykańskie jako suwerenne państwo w sensie prawa międzynarodowego mogłoby być członkiem ONZ.

Zwolennicy drugiej opinii negują państwowość Państwa-Miasta Watykańskiego pojmowaną w sensie ścisłym. Twierdzą oni, że państwo to nie posiada wszystkich elementów właściwych państwu w sensie prawa międzynarodowego. Zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim ludności, gdyż w sensie ścisłym brak jest ludności państwa oraz suwerenności¹⁶⁸. Wskutek tego przedstawiciele tej opinii, pomimo że traktują Państwo-Miasto Watykańskie jako podmiot prawa międzynarodowego, zaliczają je do niesuwerennych, terytorialnych organizacji międzynarodowych¹⁶⁹ lub traktują jako niesuwerenny podmiot prawa międzynarodowego¹⁷⁰.

Ciekawą teorię negującą państwowość Państwa-Miasta Watykańskiego reprezentuje J. Puente Egido. Twierdzi on, że Państwo to nie jest państwem, lecz podmiotem prawa międzynarodowego publicznego z ograniczoną zdolnością prawną w zakresie międzynarodowym, utworzonym do służenia innemu podmiotowi (Stolicy Apostolskiej)¹⁷¹. Ponadto podkreśla on, że jeżeli suwerenność Stolicy Apostolskiej jest zagwarantowana, to tylko dlatego, że Państwo-Miasto Watykańskie nie jest państwem w sensie prawa. Prawdziwe

¹⁶³ W. N. Durdieniewski, S. B. Kryłow. *Podręcznik prawa międzynarodowego*. Warszawa 1950 s. 135.

¹⁶⁴ J. E. Karłow *Sowriemiennoje mieżdunarodnoje prawoje polożenie Watikana*. W: *Woprosy mieżdunarodnogo prawa*. Moskwa 1963 s. 225.

¹⁶⁵ Por. tamże s. 225.

¹⁶⁶ Zob. jw. s. 135.

¹⁶⁷ L. Antonowicz. *Pojęcie państwa w prawie międzynarodowym*. Warszawa 1974 s. 89 i 157.

¹⁶⁸ Ch. Rousseau. *Etat de la Cite du Vatican*. „Revue General de Droit International Public” t. 37:1930 s. 145-153.

¹⁶⁹ C. Berezowski, W. Góralczyk, K. Libera. *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa 1967 s. 126.

¹⁷⁰ M. Sibert. *Traite de droit international public*. Paris 1951 s. 422.

¹⁷¹ Zob. J. Puente Egido. *Personalidad internacional de la Ciudad del Vaticano*. Madrid 1965 s. 12, 99, 103, 172.

bowiem państwo nie byłoby zdolne zapewnić takiej niezależności¹⁷². Negując państwowość, tym samym — jak można sądzić — pośrednio przedstawiciele tej opinii zaprzeczali możliwości członkostwa Państwa-Miasta Watykańskiego w ONZ.

Zwolennicy trzeciej opinii traktują Państwo-Miasto Watykańskie jako państwo, ale dodają, iż jest to państwo nietypowe, tzn. niezupełnie spełniające wymogi stawiane przez prawo międzynarodowe. Według przedstawicieli tej opinii państwo to dlatego jest specyficzne, gdyż:

- racją utworzenia tego państwa nie było samostanowienie ludności znajdującej się na terytorium Watykanu w celu zabezpieczenia dobrobytu jego obywateli¹⁷³;

- ma ono charakter służebny wobec Kościoła¹⁷⁴, nie ma celów autonomicznych, ale ma cele służebne wobec organizacji religijnej o zasięgu uniwersalnym¹⁷⁵; celem jego istnienia jest zabezpieczenie absolutnej wolności i niezależności Stolicy Apostolskiej w zarządzaniu Kościołem we Włoszech i na świecie;

- jest to państwo-unikat we wspólnocie międzynarodowej (oparte o system monarchiczny, z papieżem-władcą na czele, który skupia w sobie pełnię władzy)¹⁷⁶;

- posiada miniaturowe terytorium i minimalny potencjał środków materialnych.

W związku z tą nietypowością, chociaż Państwo-Miasto Watykańskie w stosunkach międzynarodowych często traktowane jest jako państwo w sensie prawnym, to jednak — jak twierdzą zwolennicy tej opinii — z racji:

- małości¹⁷⁷;

- niezdolności do wypełnienia wszystkich obowiązków, jakie przewiduje wobec członków Karta NZ;

- niemożności traktowania tego podmiotu w stosunkach międzynarodowych w oderwaniu od Stolicy Apostolskiej — Państwo to nie jest zdolne do ubiegania się o status członka ONZ i wypełniania jego obowiązków.

Reasumując należy stwierdzić, iż najbardziej powszechną wśród przedstawicieli nauki prawa międzynarodowego jest opinia trzecia, która nie neguje

¹⁷² Por. tamże.

¹⁷³ Por. Krukowski, jw. s. 72.

¹⁷⁴ P. Ciprotti (*Stolica Święta — jej funkcja, osobowość i pozycja w prawie międzynarodowym*, „Concilium” 1970 nr 6, 7, 10 s. 125) uważa Państwo Watykańskie za „państwo-narzędzie”.

¹⁷⁵ Y. de la Brière. *La condition juridique de la Cite du Vatican*, „Recueil des Cours” 33:1930 s. 123; Krukowski, jw. s. 72.

¹⁷⁶ Por. tamże.

¹⁷⁷ Jak twierdzi J. K. Kunz (*The Status of the Holy See in International Law*, „American Journal of International Law” 46:1952 s. 331), także z powodu małości do Ligi Narodów nie zostało przyjęte Księstwo Lichtensteinu.

zarówno państwowości, jak i pożyteczności istnienia i działania Państwa-Miasta Watykańskiego dla Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Zwraca jednak uwagę na to, że państwo to nie jest zdolne do tego, aby stać się członkiem ONZ.

b) Czy Stolica Apostolska jako najwyższa władza Kościoła katolickiego może być członkiem ONZ?

Problem członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ pojawił się także w nauce prawa międzynarodowego¹⁷⁸. Wśród proponowanych rozwiązań tego problemu można zauważyć dwie przeciwstawne opinie: a) negatywną, b) pozytywną.

a) Według reprezentantów opinii negatywnej Stolica Apostolska jako najwyższa władza Kościoła katolickiego nie może być członkiem ONZ. Należy przy tym zauważyć, że przedstawiciele tej teorii w odmienny sposób motywują tę negację. Jedną grupę przedstawicieli nauki prawa międzynarodowego, którzy negują możliwość członkostwa Stolicy Apostolskiej jako głowy Kościoła katolickiego w ONZ, stanowią ci, którzy twierdzą, iż Stolica Apostolska nie posiada suwerenności duchowej. Tylko jej związek z Państwem-Miastem Watykańskim stanowi podstawę jej podmiotowości i suwerenności (wyłącznie terytorialnej)¹⁷⁹. Pogląd ten jest konsekwencją albo łącznego traktowania Stolicy Apostolskiej i Państwa-Miasta Watykańskiego jako jednego podmiotu, albo negatywnego stosunku autorów do „duchowych” wartości we wspólnocie międzynarodowej (materializm, ateizm), albo też zacieśnienia zakresu władzy Stolicy Apostolskiej tylko do minimalnego terytorium Państwa-Miasta Watykańskiego z wykluczeniem całego Kościoła katolickiego. Władza bowiem duchowa Stolicy Apostolskiej nad obywatelami danego państwa stanowiłaby ingerencję — jak twierdzą przedstawiciele tej opinii — w jego wewnętrzne sprawy¹⁸⁰. Według tej opinii Stolica Apostolska nie jest traktowana jako najwyższa władza Kościoła katolickiego, lecz wyłącznie Państwa-Miasta Watykańskiego. Dlatego też wspomniany tytuł nie funkcjonuje, gdy chodzi o problem ubiegania się przez nią o członkostwo w ONZ.

¹⁷⁸ Tamże; Cardinale. *The Holy See*; N. Nucatelli. *Le fondement juridique des rapports diplomatiques entre le Saint-Siège et Nations-Unies*. Paris 1956 s. 115-126.

¹⁷⁹ Suwerenność duchowa negowana jest prawie przez wszystkich przedstawicieli doktryny radzieckiej; Zob. m.in. L. A. Modżorian. *Subiekty międzynarodowego prawa*. Moskwa 1958 s. 43 n.; N. A. Kowalskij. *Katolicyzm i dyplomacja*. Moskwa 1969 s. 49-51. W Polsce do takiego wniosku doszedł C. Berezowski. *Le sujets non souverains du droit international*. „Recueil des Cours” 65:1938 s. 20-23.

¹⁸⁰ Por. tamże.

Inni przedstawiciele tej opinii — jakkolwiek przyznają Stolicy Apostolskiej duchową suwerenność i władzę w całym Kościele katolickim — uważają jednak, że Stolica Apostolska nie może być członkiem ONZ, ponieważ nie jest państwem. Status bowiem członka ONZ Karta NZ rezerwuje dla państw (art. 3)¹⁸¹.

Opinię negatywną dotyczącą członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ reprezentują również ci, którzy twierdzą, że chociaż Stolica Apostolska jest podmiotem cieszącym się suwerennością duchową i w stosunkach międzynarodowych jest traktowana jako państwo (lepiej można powiedzieć — jako podmiot suwerenny), to nie może ona ubiegać się o status członka ONZ¹⁸². Organizacja ta bowiem nakłada na swych członków takie zobowiązania, które są niemożliwe do pogodzenia z naturą i celami Stolicy Apostolskiej. Także doniosły autorytet moralny Stolicy Apostolskiej mógłby stanowić zagrożenie dla ONZ, ograniczając autonomię i zakres działań podejmowanych przez tę organizację. Jak podkreśla jeden z przedstawicieli tej opinii Ch. Rousseau: „[...] działalność bowiem Stolicy Apostolskiej nie jest rządzona regułą nieinterwencji [...] jest ona właśnie działalnością interwencji, ponieważ jednostki ludzkie podporządkowane papieżowi przynależą jednocześnie do wielu państw i są im podporządkowane”¹⁸³. I w tym — jak twierdzą — tkwi zagrożenie ze strony Stolicy Apostolskiej, która poprzez swych poddanych wpływać będzie na decyzje ONZ. Zwolennicy tej teorii (biorąc zagadnienie członkostwa w ONZ od strony moralno-politycznej) podkreślają również, iż ewentualne członkostwo Stolicy Apostolskiej w ONZ mogłoby ją uwikłać w zadania natury ściśle politycznej, doczesnej, co może być przeszkodą w pełnieniu przez nią właściwej jej naturze misji religijno-moralnej w świecie¹⁸⁴.

b) Zwolennicy idei członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ, niejako polemizując z powyższym zastrzeżeniem, przytaczają argumenty, które w ich przekonaniu stanowią wystarczającą podstawę, aby najwyższa władza Kościoła katolickiego uzyskała status członkowski tej organizacji. Na zarzut, iż Stolica Apostolska nie posiada suwerenności duchowej, zwolennicy członkostwa w ONZ odpowiadają, że już w poprzednim stuleciu nauka prawa międzynarodowego i praktyka w stosunkach między państwami przyznawały Stolicy Apostolskiej suwerenność niezależnie od posiadania terytorium. Ten problem był bardzo dyskutowany zwłaszcza w latach 1870-1929, kiedy to

¹⁸¹ H. Cumbo. *The Holy See and International Law*. „International Law Quarterly” 4:1948 s. 505-614; G. Morelli. *Nozioni di diritto internazionale*. Padova 1951 s. 154-156; R. Ago. *Occupazione bellica dell'Italia e Trattato Lateranense. Comunicazioni e Studi*. Milano 1946 s. 139-141.

¹⁸² Por. Kunz, jw. s. 331; Gallina, jw. s. 88; Klafkowski. *Prawo międzynarodowe a Stolica Apostolska*. „Życie i Myśl” 13:1963 nr 11, 12 s. 11.

¹⁸³ Zob. Rousseau, jw. s. 153.

¹⁸⁴ Tamże.

Stolica Apostolska była — przynajmniej *de facto*, a według wielu teoretyków prawa *de iure* — pozbawiona suwerenności terytorialnej¹⁸⁵. Mimo to większość przedstawicieli prawa międzynarodowego podtrzymywała tezę, że właśnie wówczas Stolica Apostolska działała jako najwyższy organ Kościoła katolickiego i posiadała suwerenność duchową¹⁸⁶. Stwierdzenie to opierano na następujących argumentach:

- na tzw. prawie legacji czynnym i biernym, z którego korzystała Stolica Apostolska w tym okresie, co było akceptowane przez wiele państw z Italią włącznie, a równocześnie zarezerwowane do podmiotów suwerennych w stosunkach międzynarodowych¹⁸⁷;

- na międzynarodowej praktyce uznawania konkordatów zawieranych przez Stolicę Apostolską z różnymi państwami w tym okresie za układy międzynarodowe lub układy prawne między suwerenami¹⁸⁸, co świadczyło o uznaniu suwerenności duchowej Stolicy Apostolskiej;

- na pełnieniu przez Stolicę Apostolską w tym czasie funkcji mediacji i arbitrażu, które Stolica Apostolska wykonywała na żądanie zainteresowanych taką działalnością państw. Nigdy przeciw tym interwencjom nie podnoszono zarzutu, że dokonywał ich podmiot niesuwerenny¹⁸⁹.

Również po utworzeniu Państwa-Miasta Watykańskiego — jak twierdzą zwolennicy suwerenności duchowej Stolicy Apostolskiej — ten rodzaj suwerenności jeszcze bardziej został zaakcentowany. Sam bowiem Traktat Laterański z 11 II 1929 r. został zawarty z państwem włoskim przez Stolicę Apostolską występującą w charakterze najwyższego organu Kościoła katolickiego. Ponadto art. 2 tego Traktatu stwierdza, że Italia uznaje suwerenność Stolicy Świętej na polu międzynarodowym jako atrybut tkwiący w jej naturze zgodnie z tradycją i wymogami jej misji w świecie¹⁹⁰. To sformułowanie zawiera w swej treści potwierdzenie suwerenności Stolicy Apostolskiej niezależnej od posiadanego przez nią terytorium. Ten aspekt duchowy suwerenności Stolicy Apostolskiej został w Traktacie z 1929 r. ponownie uwypuklony po to, „aby — jak twierdził wybitny prawnik francuski L. Le Fur —

¹⁸⁵ V. Del Giudice. *La Questione Romana e i rapporti fra Stato e Chiese fino alla Conciliazione*. Roma 1948 s. 102-107.

¹⁸⁶ Por. I. Pasquasi. *Ius internationale publico*. T. 1. Roma 1935 s. 80 n.; Balladore Pallieri. *Diritto internazionale ecclesiastico* s. 17-24.

¹⁸⁷ Ago, jw. s. 132-148.

¹⁸⁸ Por. Balladore Pallieri. *Diritto internazionale ecclesiastico* s. 37-39; A. Piola. *Introduzione al diritto concordatorio comparato*. Milano 1937 s. 24-41; G. Casoria. *Concordati e ordinamento giuridico internazionale*. Roma 1953 s. 59-62; A. Ottaviani. *Institutiones iuris publici ecclesiastici*. T. 2. Città del Vaticano 1960 s. 317-320; H. Wagnon. *Le caractère spirituel des concordats*. „L'Année Canonique” 7: 1962 s. 95-101.

¹⁸⁹ Zob. Cardinale. *Le Saint Siege* s. 46; R. Bosch. *La société internationale et l'Église*. T. 2. Paris 1968 s. 132-137 — tutaj akty mediacji i arbitrażu Stolicy Apostolskiej.

¹⁹⁰ Por. Trattato tra la Santa Sede e l'Italia z 11 II 1929, art. 2; AAS 21:1929 s. 209.

skończyć wreszcie z zarzutem niektórych prawników i mężów stanu, iż nie może być suwerenności poza suwerennością terytorialną [...], która pojawia się jako podpora z punktu widzenia prawa pozytywnego, dla suwerenności innego porządku zgodnego z naturą Stolicy Apostolskiej i jej normalnymi atrybutami¹⁹¹. Wielu przedstawicieli zarówno zachodniej nauki prawa międzynarodowego (jak J. Kunz, H. Cumbo czy G. Morelli), jak i polscy przedstawiciele tej gałęzi prawa¹⁹² akcentują właśnie ten rodzaj suwerenności Stolicy Apostolskiej, który wynika ze sprawowania przez nią najwyższej władzy w Kościele katolickim. Aspekt duchowy suwerenności Stolicy Apostolskiej jest często akcentowany w praktyce międzynarodowej. Wymownym przykładem są słowa Sekretarza Generalnego ONZ Daga Hammarskjölda, który tak podkreślił duchową suwerenność Stolicy Apostolskiej: „Jeżeli wybieram się na audiencję do Watykanu, to nie dlatego, że pragnę spotkać się z królem Państwa Watykańskiego, lecz być przyjętym przez głowę Kościoła katolickiego”¹⁹³. Jak więc wykazuje teoria prawa międzynarodowego oraz praktyka międzynarodowa, Stolica Apostolska uważana jest prawie powszechnie za suwerenny podmiot, przy czym akcentowana jest suwerenność duchowa mająca swe źródło w jej zwierzchnictwie nad Kościołem katolickim. Ta okoliczność – według zwolenników członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ – stanowi podstawę tego, aby najwyższa władza Kościoła katolickiego mogła być członkiem tej organizacji. Ale przecież Stolica Apostolska nie jest państwem, a ONZ tylko państwom (art. 3 Karty NZ) może przyznać status członkowski? I na ten zarzut przedstawiciele opinii pozytywnej co do członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ mają kontrargumenty, a podstawowym jest stwierdzenie: chociaż Stolica Apostolska nie jest państwem, to jednak w stosunkach międzynarodowych traktowana jest na zasadzie równości prawnej, tak samo jak państwa¹⁹⁴. Przejawami takiego traktowania najwyższej władzy Kościoła katolickiego są następujące fakty:

- utrzymywanie przez Stolicę Apostolską stosunków dyplomatycznych z państwami, opartych na równości prawnej i wzajemności;
- zawieranie przez Stolicę Apostolską umów międzynarodowych opartych na zasadzie równości prawnej podmiotów;
- uczestnictwo Stolicy Apostolskiej w konferencjach międzynarodowych we wszystkich konferencjach, na które zaproszono Stolicę Apostolską, miała ona pełne prawa wynikające z uczestnictwa, podobnie jak państwa;
- członkostwo w organizacjach międzynarodowych, z których jedno

¹⁹¹ N. Nuccitelli. *Precis de droit international public*. Paris 1937 s. 139.

¹⁹² Np. A. Klafkowski. *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929-1933*. Warszawa 1958 s. 191 n.; L. Ehrlich. *Prawo narodów*. Kraków 1948 s. 139-143.

¹⁹³ Cytat za: Krukowski, jw. s. 78.

¹⁹⁴ Pasquasi. *Ius* s. 80 n.; Czaja, jw. s. 144.

ograniczają statutowo zakres członkostwa do państw (np. IAEA), a inne do krajów suwerennych;

– podejmowanie innych czynności o treści prawnomiędzynarodowej (np. wymiana wizyt, rozmowy i negocjacje międzynarodowe) opartych na zasadzie równouprawnienia¹⁹⁵.

Każda z wymienionych form międzynarodowej aktywności Stolicy Apostolskiej nie tylko potwierdza tezę, iż najwyższa władza Kościoła katolickiego cieszy się podmiotowością i suwerennością w stosunkach międzynarodowych. Wspomniane przejawy międzynarodowej działalności Stolicy Apostolskiej ukazują tę prawdę, że w stosunkach międzynarodowych jest ona traktowana tak samo, jak państwo na zasadzie równości prawnej¹⁹⁶. A ponieważ Stolica Apostolska stała się m.in. członkiem organizacji międzynarodowych, które zakres członkostwa statutowo ograniczają do państw, w związku z tym zwolennicy członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ dostrzegają możliwość, aby najwyższa władza Kościoła katolickiego stała się również członkiem tej najwyższej organizacji międzynarodowej.

Także wobec zarzutów natury praktycznej (dotyczących niezdolności Stolicy Apostolskiej do wypełniania zobowiązań wobec ONZ czy też autonomii tej organizacji) przedstawiciele opinii sprzyjającej przynależności i ustanowieniu stałych stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i ONZ przytaczają następujące argumenty:

1) Z chwilą ukonstytuowania się w pełni rozwiniętych stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i ONZ, należałoby przyznać Stolicy Apostolskiej pewne egzempcje od zobowiązań niemożliwych do pogodzenia z jej naturą i celami;

2) ONZ powinna ograniczyć interwencje Stolicy Apostolskiej do takich wypadków i takich spraw, w których za konieczne zostanie uznane to, aby Stolica Apostolska nie ograniczyła jej swobody i aby w ten sposób organizacja zabezpieczyła swoją autonomię¹⁹⁷.

Równocześnie zwolennicy opinii pozytywnej co do członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ wskazują na pewne okoliczności i cele, które wymagają bliskiego współdziałania tych dwóch organizacji (Stolicy Apostolskiej i ONZ). Wśród tych przyczyn skłaniających wymienia się następujące:

– ze względu na to, że ci sami ludzie przynależący do Kościoła, nad którymi Stolica Apostolska sprawuje swą władzę duchową, jednocześnie przynależą do wielu państw członków ONZ, zakres wspólnych zainteresowań obydwu stron, tzn. Stolicy Apostolskiej i ONZ, może być bardzo rozległy;

¹⁹⁵ Casoria, jw. s. 59 n.; Czaja, jw. s. 140 n.; R. Bosch. *La société internationale et l'Eglise*. T. 2. Paris 1968 s. 132-136 (tu akty arbitrażu i mediacji Stolicy Apostolskiej).

¹⁹⁶ Por. tamże; G. Fitterpa. *L'Agenzia Internazionale dell'Energia Atomica*. W: *Comunità Internazionale* 1958 s. 665-674.

¹⁹⁷ Nuccitelli. *Le fondement juridique des rapports diplomatiques entre le Saint-Siège et la Nations-Unies*. Paris 1956 s. 115-126.

— współdziałanie między Stolicą Apostolską, jako najwyższym autorytetem duchowym, i ONZ, jako najwyższym autorytetem politycznym, jest bardzo pożądane dla zachowania pokoju na całym świecie;

— Stolicę Apostolską przede wszystkim interesuje kwestia ochrony wolności religijnej. Nie jest ona obca ani ONZ jako całość, ani jej poszczególnym członkom. Dlatego przy udziale wszystkich zainteresowanych stron, gdy będą razem uczestniczyć w spotkaniach na najwyższym szczeblu, będzie można tę kwestię wnikliwie rozpatrzyć i skutecznie uregulować¹⁹⁸.

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić, że w nauce prawa znana jest opinia, według której Stolica Apostolska jako głowa Kościoła katolickiego będąca suwerennym podmiotem stosunków międzynarodowych mogłaby ubiegać się o status ONZ nie jako państwo, lecz jako organizacja międzynarodowa pozarządowa.

3. Dlaczego Stolica Apostolska nie jest członkiem ONZ?

Rozważywszy w zarysie zagadnienie członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ z punktu widzenia prawa międzynarodowego publicznego, należy przedstawić również racje zawarte w nauczaniu Stolicy Apostolskiej i opiniach kanonistów, które spowodowały, że nie podjęła ona starań o członkostwo w ONZ. Na podstawie dokumentów Stolicy Apostolskiej i jej aktywności międzynarodowej należy zauważyć, że te racje są dwojakie: a) natury teoretycznej, b) natury praktycznej.

Przyczyny natury teoretycznej były konsekwencją ówczesnego sposobu pojmowania w nauczaniu Stolicy Apostolskiej i doktrynie kanonicznej natury, przymiotów oraz posłannictwa Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej we wspólnocie międzynarodowej. Wśród przesłanek teoretycznych akcentowanych przez Stolicę Apostolską i kanonistów, które wykluczały członkostwo Stolicy Apostolskiej w ONZ, należy wskazać na następujące:

- 1) traktowanie Kościoła jako społeczności doskonałej (*societas perfecta*);
- 2) zasada, że Kościół to społeczność suwerenna (*societas sovra*na), a jego władza nie podlega nikomu na ziemi (*neminem recognoscens in terris*), także gdy chodzi o cel działania;
- 3) podkreślenie zasady *Prima sedes a nemine iudicatur*.

Ad 1) Zarówno w dokumentach Stolicy Apostolskiej, jak i w nauce kanonistów często w okresie przedsoborowym można było spotkać określenie

¹⁹⁸ Tamże.

Kościoła jako *societas perfecta* — społeczność doskonała¹⁹⁹. Określenia tego używano również w stosunku do drugiej społeczności — do państwa działającego w porządku naturalnym. Nazwanie Kościoła społecznością doskonałą oznaczało, że jest on uważany za społeczność, która posiada cel zupełny w swoim rodzaju, ma w sobie wszystkie środki konieczne do osiągnięcia tego celu, a tym samym niczego jej nie brakuje i jest niezależna od innych społeczności²⁰⁰. Bezpośrednią konsekwencją takiego pojmowania Kościoła była teza o absolutnej samowystarczalności Kościoła w realizacji swych celów i zadań we wspólnocie międzynarodowej. Przystąpienie więc Kościoła do organizacji posiadającej własne cele i środki do ich urzeczywistnienia, mogłoby być uważane za wyraz niedoskonałości Kościoła²⁰¹.

Ad 2) Inną przeszkodą natury teoretycznej, która — jak można sądzić — wykluczała członkostwo Stolicy Apostolskiej w ONZ, było określenie Kościoła jako *societas sovrana*, a jego władzy jako *neminem recognoscens in teris*. Oznaczało to, iż tak jak postanawiał kan. 218 par. 1 i 2 KPKz 1917 r., najwyższa władza papieża nad całym Kościołem jest niezależna od jakiegokolwiek władzy ludzkiej. Była to władza — zgodnie z ówczesną nauką kanonistów — najwyższa, bezpośrednia w sprawach duchowych i pośrednia w sprawach doczesnych, pojmowana w sensie jurysdykcyjnym²⁰². W tej sytuacji Stolica Apostolska, która jest uosobieniem najwyższej władzy w Kościele katolickim, nie mogła — jak sądzono — być jednym z wielu członków organizacji międzynarodowej. W tym kontekście występowała także inna trudność. W myśl postanowienia Karty NZ (art. 4) inne państwa miały zdecydować, czy Stolica Apostolska zasługuje na to, by uzyskać status członka organizacji. A więc — jak sądzono — okoliczności te i postanowienie były sprzeczne ze wspomnianą uprzednio zasadą określającą pozycję Stolicy Apostolskiej²⁰³. Również twierdzenie o dualizmie i wyższości celów Kościoła nad celami państwa, lansowane wówczas na podstawie zasady *Societates sunt uti fines*, niejako potwierdzało wspomniane uprzednio nastawienie Kościoła do wspólno-

¹⁹⁹ Określenie to można spotkać zarówno we wcześniejszych dokumentach Stolicy Apostolskiej, jak np. w mowie konsystorialnej Piusa IX; por. Acta Pii IX I/1 s. 209 n.; *Encyklika Leona XII „Immortale Dei”* z 1 XI 1885 r. ASS 1885/1886 s. 162 n., a także bardziej współcześnie: np. w Konkordatach Stolicy Apostolskiej z Hiszpanią z 1953 roku, zob. art. II nr 1 konkordatu — tekst u: L. Schöppe. *Konkordate seit 1800*. Frankfurt a. M. — Berlin 1964 s. 482; z Republiką Dominikany z 16 VI 1954 r. zob. AAS 46:1954 s. 433-457, art. III nr 1. Wśród kanonistów np. A. Biederlock. *Institutiones iuris ecclesiastici de fundamentali Ecclesiae Constitutione (Ius ecclesiasticum publicum)*. Romae 1907 n. 11-14; A. Graham. *Vatican Diplomacy*. Princeton 1959 s. 222-223; F. Bączkiewicz. *Prawo kanoniczne*. Wyd. 3. Opole 1957 s. 105 n.

²⁰⁰ Laiolo, jw. s. 33 n.; Bączkiewicz, jw. s. 105.

²⁰¹ Rozważania na temat tego problemu podaje B. Bertagna. *Santa Sede et organizzazioni internazionali*. „Monitor Ecclesiasticus” 1982 s. 112, 158.

²⁰² Por. np. Ottaviani, jw. t. 2 s. 103-104.

²⁰³ Zob. Bertagna, jw. s. 113.

ty międzynarodowej. Ponieważ celem Kościoła jest oddawanie czci Bogu i zbawienie ludzi (cel nadprzyrodzony), a celem państwa jest dobro doczesne obywateli (cel naturalny), wyciągano wnioski, że cel działalności państwa i ono samo powinny być podporządkowane celowi Kościoła. O tyle bowiem – jak twierdzono – Kościół jest ponad państwem, o ile ma wyższe cele²⁰⁴. A ponieważ treść Karty NZ zakładała w art. 2 ust. 1 suwerenną równość wszystkich członków tej organizacji wobec uprawnień i obowiązków, przeto sprzeciwiało się to zachowaniu uprzywilejowanego stanowiska Stolicy Apostolskiej w tej instytucji międzynarodowej.

Ad 3) Inną przesłanką teoretyczną, która – jak można sądzić – powstrzymywała Stolicę Apostolską od przyjęcia statusu członka ONZ, była zasada *Prima sedes a nemine iudicatur* (Pierwsza Stolica, tzn. Stolica Apostolska, przez nikogo nie może być sądzona) zawarta w kan. 1556 KPK z 1917 r. Ponieważ wszyscy członkowie ONZ, zgodnie z art. 93 ust. 1 Karty NZ, są stronami Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, mogła istnieć obawa, że Stolica Apostolska stając się członkiem ONZ, a tym samym podlegając Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, może zostać powołana przed ten Trybunał. Gdyby taki fakt zaistniał, to stanowiłoby to złamanie obowiązującej od wieków zasady prawa kanonicznego. Tym bardziej ewentualny niekorzystny wyrok mógłby zachwiać autorytetem Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych²⁰⁵.

Racje natury praktycznej, które – jak można wnioskować z nauki Stolicy Apostolskiej i doktryny kanonistów – przemawiają przeciw członkostwu Stolicy Apostolskiej w ONZ. Są to pewne uwarunkowania, które wynikają z obecności i działania Kościoła i Stolicy Apostolskiej we wspólnocie międzynarodowej. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują:

- 1) neutralność Stolicy Apostolskiej;
- 2) troska papieża o struktury Kościoła i losy wiernych w poszczególnych państwach;
- 3) suwerenna decyzja papieża o nieprzystępowaniu do ONZ.

Ad 1) Zarówno w literaturze prawnomiędzynarodowej, jak i kanonistycznej można spotkać pogląd, iż Stolica Apostolska kierując się zasadami zawartymi w art. 24 Traktatu Laterańskiego z 11 II 1929 r., nie przystąpiła do Ligi Narodów²⁰⁶. W art. 24 par. 1 Stolica Apostolska skierowała do wszystkich członków wspólnoty międzynarodowej (jako że był to traktat międzynarodowy) deklarację, w której stwierdza, że chce pozostać z dala od wszelkich sporów terytorialnych między różnymi państwami. Konsekwencją tej dekla-

²⁰⁴ V. De Reine. *La teoria de la potestad indirecta. Precisiones.* IusCan 7:1967 s. 107-118.

²⁰⁵ Bertagna, jw. s. 115.

²⁰⁶ Ciprotti. *Stolica Święta* s. 128; J. Krasicki. *Papiestwo bez tiary.* Warszawa 1972 s. 167; Czaja, jw. s. 295.

racji było przyjęcie statusu neutralności zarówno przez Stolicę Apostolską, jak i Państwo-Miasto Watykańskie (art. 24 par. 2)²⁰⁷. Chociaż taki status Stolicy Apostolskiej i Państwa-Miasta Watykańskiego został uznany *sensu stricto* tylko przez Italię, to jednak działanie tego postanowienia ma nie tylko moc prawa wewnętrznego między dwiema stronami traktatu, ale jako część ugody między dwoma podmiotami prawa międzynarodowego uznawany jest przynajmniej domyślnie przez ogół innych państw²⁰⁸. Już papież Pius XI wyjaśnił tę trwałą neutralność Stolicy Apostolskiej w stosunku do potęg politycznych. Podkreślił on, że Kościół pozostaje neutralny albo – mówiąc ściślej (ponieważ termin „neutralny” uważał Pius XI za wieloznaczny i wyrażający bierność) – Kościół jest bezstronny i niezależny. Stolica Apostolska – mówił papież – nie pozwala, aby jakaś potęga lub grupa polityczna potęg zapanowała nad nią, i tak będzie postępowała mimo różnego rodzaju nacisków z zewnątrz²⁰⁹. Świadectwem tego, że Stolica Apostolska była świadoma swego statusu neutralności i realizowała go w praktyce, jest nota dyplomatyczna z 7 VI 1944 r., w której Stolica Apostolska zawarła odpowiedź na Orędzie prezydenta USA. F. D. Roosevelta, skierowane do Piusa XII o stanie neutralności Państwa Watykańskiego. W nocy tej Stolica Apostolska zapewniała, że zachowa neutralność niezależnie od tego, jaka władza wojskowa będzie faktycznie kontrolować miasto Rzym²¹⁰.

Szczególne jednak znaczenie dla określenia sposobu pojmowania neutralności Stolicy Apostolskiej i sprecyzowania podstawowych zasad nawiązywania oraz utrzymywania przez nią stosunków dyplomatycznych miało – jak uważają kanoniści – przemówienie Piusa XII ogłoszone 12 V 1953 r. do dziennikarzy zagranicznych w Rzymie²¹¹. Pius XII stwierdził w nim, że Stolica Apostolska jako najwyższa władza Kościoła katolickiego stawia sobie cele nadprzyrodzone. Kościół katolicki i Stolica Apostolska jest potęgą religijną i moralną – mówił papież – a swoje kompetencje stara się zachować w tych właśnie granicach odsuwając się od sporów politycznych²¹². W praktyce więc było to podkreślenie neutralności Stolicy Apostolskiej wobec sporów o charakterze politycznym między państwami.

²⁰⁷ Por. AAS 21:1929 s. 220.

²⁰⁸ Taki status Stolicy Apostolskiej i Państwa-Miasta Watykańskiego został uznany i był szanowany nie tylko przez Włochy, ale także przez władze niemieckie (gdy Włochy zawarły rozejm z potęgami sprzymierzonymi w 1943 r.), a także przez same potęgi sprzymierzone podczas okupacji Rzymu w roku 1944.

²⁰⁹ Por. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XI*. Vol. 15. Tipografia Polyglotta Vaticana 1955 s. 141-142.

²¹⁰ Puente Egido, jw. s. 82-83.

²¹¹ Zob. I. Cardinale. *Le Saint Siege et la diplomatie., Aperçu historique, juridique et pratique de la diplomatie pontificale*. Paris 1962 s. 14-17.

²¹² Por. tamże.

Biorąc pod uwagę powyższe zasady zawarte zarówno w Traktacie Laterańskim, jak również ich interpretację i urzeczywistnienie w działalności Stolicy Apostolskiej, wielu kanonistów wyraziło opinię, że Stolica Apostolska nie przystąpiła do ONZ z racji neutralności, nie chcąc angażować się na forum tej organizacji w doczesne spory między państwami i organizowane w tym przedmiocie konferencje międzynarodowe²¹³.

Ad 2) „Jest rzeczą oczywistą, że Kościół katolicki żyje i działa w świecie, a jego wyznawcy należą do różnych narodów i są obywatelami różnych państw. Z tego względu Stolica Apostolska czuwa, aby w całym świecie panowały normalne i przyjazne stosunki między Kościołem katolickim a wspólnotą międzynarodową”²¹⁴. Te słowa Piusa XII świadczą o jego trosce o wiernych tego Kościoła. Ponieważ po II wojnie światowej znaczna liczba katolików znalazła się w obrębie bloku państw laickich, które w praktyce zajmowały postawę wrogą wobec Kościoła, Pius XII w obawie przed represjami ze strony władz tych państw wobec katolików starał się zachować daleko idącą ostrożność w działaniu. Przejawem tej troski o losy Kościoła i wiernych w państwach socjalistycznych – jak twierdzą kanoniści – było nieprzystąpienie Stolicy Apostolskiej do ONZ²¹⁵. Członkami bowiem ONZ były państwa o ustroju komunistycznym – m.in. ZSRR, Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka czy PRL. Znany był w świecie ówczesny stosunek Kościoła katolickiego do komunizmu²¹⁶. Sytuację tę mógł pogorszyć fakt członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ. Jako członek tej organizacji Stolica Apostolska uczestniczyłaby w podejmowaniu decyzji. Każdy głos przeciw państwom wrogim Kościołowi lub nawet wstrzymanie się od głosu mogłoby pociągnąć za sobą nowe represje wobec struktur kościelnych i wierzących na terenach rządzonych przez władze komunistyczne. Ta obawa również – jak sądzą niektórzy – powstrzymywała papieża Piusa XII przed staraniem się o status członka ONZ.

Ad 3) Za jedną z najważniejszych przyczyn faktu, iż Stolica Apostolska nie jest członkiem ONZ, uważają jednak kanoniści suwerenną decyzję papie-

²¹³ Np. Cardinale. *The Holy See* s. 259; Gallina, jw. s. 88, przyp. 15.

²¹⁴ Orędzie Piusa XII do dziennikarzy zagranicznych w Rzymie z 12 V 1953 r. za: Cardinale. *Le Saint Siege* s. 16.

²¹⁵ Por. Ch. Lamonin. *Les rapports juridiques enter le Saint Siege et les Etats communistes*. „Revue generale de droit international public” 76:1972 s. 698-767; W. Leonhard. *Sozialismus heute II (Die politische Lehren)*. Frankfurt a. M.-Hamburg 1962 s. 212 n.; R. Riemck. *Moskau und der Vatican II*. Frankfurt a.M 1964/65 s. 160 n.; M. Mourin. *Le Vatican et L'URSS*. Paris s. 273-362.

²¹⁶ Np. Encyklika Piusa XI „*Divini Redemptoris*” z 19 III 1937 roku. AAS 29:1937 s. 78 n.; Dekret Kongregacji Doktryny Wiary z 28 VI 1949 roku zakazujący wszystkim katolikom pod karą ekskomunikacji *laetae sententiae*, w specjalny sposób zarezerwowanej Stolicy Apostolskiej, jakiegokolwiek współpracy z komunizmem (AAS 41:1949 s. 334). Dekret ten został utrzymany w mocy przez tę Kongregację 25 III 1959 roku (zob. AAS 51:1959 s. 271 n.).

za nieprzystępowania do tej organizacji w charakterze członka. Stolica Apostolska bowiem mogła uczestniczyć w Konferencji założycielskiej ONZ w San Francisco, a tym samym mogła być uznana za członka założyciela tej organizacji. Przemawiają za tym następujące fakty.

W związku z aktywnym udziałem Stolicy Apostolskiej w działalności zmierzającej do przywrócenia pokoju i utworzenia powszechnej organizacji międzynarodowej, a także na skutek utrzymywania bliskich, chociaż dyskretnych kontaktów na linii Stolica Apostolska – USA (ściślej mówiąc: Pius XII – F. D. Roosevelt) w chwili powstania ONZ, Stolica Apostolska cieszyła się dużym autorytetem²¹⁷. Zostały podjęte wysiłki dyplomatyczne, aby Stolica Apostolska mogła uczestniczyć w Konferencji w San Francisco. Z taką propozycją zwrócił się do Piusa XII, za pośrednictwem osobistego przedstawiciela akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej Myrona Taylora, prezydent USA F. D. Roosevelt. W odpowiedzi Stolica Apostolska poprzez ówczesnego Sekretarza Stanu Kard. Luigi Maglione wyraziła swoje zaniepokojenie tą propozycją i odmówiła udziału w przyszłej Konferencji. Stolica Apostolska zapewniała równocześnie o swym zaangażowaniu, życzliwości i poparciu dla tego wielkiego dzieła pokoju i bezpieczeństwa w świecie²¹⁸. Suwerenna decyzja papieża Piusa XII zadecydowała więc o tym, że Stolica Apostolska nie została członkiem-założycielem ONZ. Zarówno Pius XII, jak i jego następcy zadecydowali, że dyskretna obecność Stolicy Apostolskiej będzie lepiej dostosowana do wymogów stałego, ale bezstronnego działania najwyższej władzy Kościoła katolickiego na tym forum.

Biorąc pod uwagę ukazane racje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne przeciwne członkostwu Stolicy Apostolskiej w ONZ, można postawić pytanie: które z nich bardziej zaważyły na decyzji papieża? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy skonfrontować poszczególne argumenty z rzeczywistością, jaka istniała w nauczaniu i stosunkach Stolicy Apostolskiej ze wspólnotą międzynarodową. Gdy chodzi o racje teoretyczne, to należy zauważyć, że:

– koncepcja „społeczności doskonałej” już wówczas stawała się nieaktualna i w odniesieniu do Kościoła zerwał z nią zupełnie Sobór Watykański II. W obliczu wielkiej aktywności, specjalizacji i współdziałania podmiotów na arenie międzynarodowej można mówić raczej o *societatibus imperfectis* – „społecznościach niedoskonałych” pod względem środków koniecznych do osiągnięcia właściwych sobie celów²¹⁹;

– nie do przyjęcia jest również ostry dualizm, jaki był wówczas akcentowany między celami Kościoła i wspólnoty politycznej.

²¹⁷ Zob. *Wartime Correspondence*.

²¹⁸ P. Ciprotti. *La posizione internazionale della Santa Sede alla luce di recenti documenti inediti*. „La Comunità Internazionale” 29:1974 s. 424-427.

²¹⁹ Laiolo, jw. s. 34; Bertagna, jw. s. 112.

W rzeczywistości bowiem, na co już wówczas zwrócono uwagę, zarówno Kościół, jak i wspólnota polityczna mają na celu służbę osobie ludzkiej. Zbawienie człowieka, któremu służy Kościół, nie wyklucza, ale zakłada rozwój naturalny osoby ludzkiej w stopniu najwyższym z możliwych. Chodzi o integralny rozwój człowieka²²⁰. Przesadne — jak można sądzić — były także obawy co do możliwości postawienia przed sądem międzynarodowym Stolicy Apostolskiej. Uważna analiza Karty NZ i Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości prowadzi do następujących wniosków:

1) Art. 2 ust. 7 Karty NZ postanawia: „Żadne postanowienie niniejszej Karty nie upoważnia Narodów Zjednoczonych do ingerencji w sprawy, które z istoty swej należą do kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa, i nie zobowiązuje członków, aby przekazywali takie sprawy do załatwienia w trybie przewidzianym niniejszą Kartą”.

Zgodnie z tą decyzją Karty NZ Stolica Apostolska, jeśliby stała się członkiem ONZ, mogłaby ustalić zakres zagadnień konkordatowych, które z racji swej materii podlegałyby wyłącznie wewnętrznej jurysdykcji Kościoła. Poza tym Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości — jak wynika z powyższego postanowienia Karty — nie jest instancją obowiązkową dla rozwiązywania problemów konkordatowych, nawet dla państw. Są one zawsze wolne w poszukiwaniu pokojowej drogi w celu rozwiązywania konfliktów.

2) W art. 34 nr 1 Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości postanawia: „Tylko państwa mogą być stronami w procesach wobec tego Trybunału”. Ponieważ Stolica Apostolska nie jest państwem, to wspomniany trybunał byłby wobec niej niekompetentny. (Chyba że Stolicę Apostolską postraktowano by jako podmiot prawa międzynarodowego, który będąc członkiem ONZ i przyjmując wszelkie uprawnienia członkowskie, winien, jak inne państwa, podlegać określonym zobowiązaniom).

3) Gdyby jednak przyjąć hipotezę, że Stolica Apostolska mogłaby być jako członek ONZ wezwana przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, to i w tym wypadku niekoniecznie musiałoby dojść do procesu:

— albo na skutek niezgodzenia się na proces przed Trybunałem, a bez takiej zgody stron, wyrażonej w sposób oczywisty i niezaprzeczalny, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie może orzekać w sprawach międzynarodowych;

— albo poprzez polubowne zakończenie zaistniałego sporu.

Jak więc można dostrzec, niebezpieczeństwo postawienia najwyższej władzy Kościoła katolickiego przed Trybunałem Międzynarodowym prawie że nie istniało.

Ogólnie rzecz ujmując, przeszkody natury teoretycznej były mało przekonujące.

²²⁰ Tamże s. 114.

Poważniejszą wymowę, gdy chodzi o problem członkostwa Stolicy Apostolskiej w ONZ — jak się wydaje — mają racje natury praktycznej. Bardzo interesująco przedstawia się w tym względzie kwestia stałej neutralności Stolicy Apostolskiej i Państwa Watykańskiego. Otóż pewne przesłanki mogłyby sugerować, że status stałej neutralności nie zamykał przed Stolicą Apostolską drogi do członkostwa w ONZ. Oto niektóre z tych przesłanek:

— W Karcie NZ państwo członkowskie zobowiązuje się okazać organizacji „wszelką pomoc w każdej akcji podjętej zgodnie z Kartą i powstrzymać się od udzielenia pomocy jakiegokolwiek państwu, przeciwko któremu organizacja zastosowała środki zapobiegawcze lub przymusu” (art. 2 ust. 5), oraz „postawić do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa, na jej żądanie i stosownie do specjalnego układu lub specjalnych układów, konieczne do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa siły zbrojne, pomoc i ułatwienia, włączając w to prawo przemarszu” (art. 43 Karty NZ). Powyższe postanowienia nie stoją jednak na przeszkodzie, by przy zawieraniu przez Radę Bezpieczeństwa układów przewidzianych w art. 43 Karty zwolnić pewną liczbę państw członkowskich od obowiązku udziału w zbiorowych akcjach zbrojnych, co pozwoliłoby im zachować status stałej neutralności. Gdyby więc Stolica Apostolska stała się członkiem ONZ, to na drodze specjalnych układów z art. 43 mogłaby, zachowując swoją stałą neutralność, uzyskać egzempcję od uczestnictwa w zbrojnych akcjach zbiorowych²²¹;

— Inną przesłankę stanowił fakt, że do ONZ należą państwa stale neutralne, np. Austria;

— Oprócz tego — jak twierdzą niektórzy autorzy — art. 24 Traktatu Laterańskiego nie zamierzał przeszkadzać aktywnej działalności Stolicy Apostolskiej w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Wykluczał on tylko udział Stolicy Apostolskiej w ograniczonej grupie negocjacji i umów o charakterze politycznym i spornym²²². Można by się zastanowić, czy to zastrzeżenie odnosiłoby się także do członkostwa w ONZ.

Jak więc można zauważyć, członkostwo Stolicy Apostolskiej w ONZ nie przekreślałoby jej stałej neutralności. Niemniej można sądzić, że to właśnie obawa Stolicy Apostolskiej, iż może się uwikłać w zadania natury ściśle politycznej stojące w sprzeczności z misją natury religijno-moralnej²²³, powstrzymała Stolicę Apostolską przed podjęciem starań o przyjęcie w poczet członków ONZ.

²²¹ O możliwości takiej sytuacji wobec państw zob. Bierzanek, Symonides, jw. s. 426 n.

²²² Zob. Y. de La Brière. *Etudes*. Paris 1939.

²²³ Por. Krukowski, jw. s. 77; A. Casarolli. *Przemówienie w siedzibie Włoskiego Towarzystwa Organizacji Międzynarodowych z 10 XII 1974 r.* Tekst oficjalny w: „Documentation Catholique” nr 1673 z 6 IV 1975 r.

*

Po utworzeniu ONZ na mocy Karty NZ podpisanej 25/26 VI 1945 r. w San Francisco Stolica Apostolska wyraziła uznanie dla tej nowej organizacji. Jakkolwiek Karta NZ niezupełnie odpowiadała wskazaniom Stolicy Apostolskiej dotyczącym podstaw działalności tego typu organizacji, to jednak najwyższa władza Kościoła katolickiego podzielała nadzieje, jakie wspólnota międzynarodowa pokładała w ONZ, że będzie ona zdolna zapobiec powstaniu nowych konfliktów zbrojnych i zachować pokój między narodami. To nastawienie Stolicy Apostolskiej wobec ONZ zmieniło się w okresie zimnej wojny. Na skutek nowego podziału świata na dwa przeciwstawne bloki państw, zróżnicowane pod względem ideologicznym, działalność ONZ została sparaliżowana. Stolica Apostolska wskazywała na bezsilność ONZ wobec nowych konfliktów międzynarodowych oraz na brak równego traktowania państw na forum NZ. Ta sytuacja spowodowała, że Stolica Apostolska w okresie pontyfikatu Piusa XII okazywała pewien dystans wobec ONZ i wstrzymała się przed bezpośrednim zaangażowaniem w jej działalność.

Nowy okres w stosunkach Stolicy Apostolskiej z ONZ nastąpił w latach sześćdziesiątych naszego stulecia. Przyczyniły się do tego dwa czynniki: postępujące odprężenie w stosunkach międzynarodowych (przejście od „zimnej wojny” do współistnienia) oraz odnowa doktryny Kościoła na Soborze Watykańskim II na temat jego misji w świecie. Oznaki tej nowej postawy Kościoła wobec ONZ wystąpiły za pontyfikatu papieża Jana XXIII (1957–1963). Papież ten po raz pierwszy wyraził oficjalne poparcie Kościoła dla ONZ w encyklice *Pacem in terris* (1963)²²⁴. Pierwszym przejawem bezpośredniego współdziałania Stolicy Apostolskiej z ONZ było powołanie przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w charakterze obserwatora *ad hoc* przy Sekretariacie ONZ w Nowym Jorku (1961).

²²⁴ Symbolem otwarcia się Kościoła na świat i uznania dla ONZ było wręczenie tekstu encykliki *Pacem in terris* przez papieża Jana XXIII, za pośrednictwem kard. J. Suenensa, Sekretarza Generalnemu ONZ U Thantowi w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, dnia 13 V 1963 r.